

Cena
50 gr

Wydanie A

Rok XIII

Łódź, niedziela 31. III, i poniedziałek 1. IV. 1957 roku

Nr 77 (3223)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rozwój polskiego węglowego przemysłu ma znaczenie ogóło-europejskie

Posiedzenie Państwowej Rady Górnictwa

WARSZAWA (PAP). Na VIII plenarnym posiedzeniu Państwowej Rady Górnictwa omawiano współpracę tego resortu z zagranicą.

Polska delegacja brała w marcu br. udział w 40 sesji Komitetu Węglowego w Genewie na której poruszony został nader istotny problem zaopatrzenia przemysłu europejskiego w węgiel. Delegacja polska postawiła na sesji — jako naczelne zadanie dla gospodarki europejskiej — inwestycje mające na celu wydawnie podniesienie wydobycia węgla w Europie. Dlatego m. in. rozbudowa polskiego przemysłu węglowego, posiadającego możliwości zaopatrzenia krajów europejskich w węgiel, jest sprawą nie tylko gospodarki polskiej, ale w równym stopniu europejskiej. Wnioski delegacji polskiej zostały przyjęte pozytywnie przez delegatów przemysłowych krajów europejskich, a podstawowy referat prof. dr inż. B. Krupnickiego został zgłoszony jako aneks do uchwały.

Na sesji Komitetu Węglowego w Genewie ustalono również zasady i program współpracy naukowo-technicznej pomiędzy producentami węgla.

List Bułganina do premiera Danii

KOPENHAGA (PAP). Jak podają agencje zachodnie, ambasador radziecki w Kopenhadze wręczył premierowi Danii Hansenowi list od przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganina.

List ten miał być już wcześniej omówiony przez komisję spraw zagranicznych parlamentu duńskiego.

Jakie problemy omawia ŚRP

BERLIN (PAP). — „Neues Deutschland“ z 30 bm. podaje, iż na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju, któremu przewodniczył profesor Joliot-Curie, omawiane będą trzy ważne zagadnienia:

1) sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

2) sytuacja w krajach azjatyckich.

3) problem bezpieczeństwa europejskiego i rozwój sytuacji w obu państwach niemieckich.

Prezydent i premier Francji na pogrzebie HERRIOT

PARYŻ (PAP). — W sobotę po południu odbył się w Lyonie uroczysty pogrzeb Edmunda Herriota, wieloletniego mera tego miasta, trzykrotnego premiera, wieloletniego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Francji.

Na tę żałobną uroczystość przybyli do Lyonu: prezydent Francji Rene Coty, premier Guy Mollet, ministrowie, deputowani do Zgromadzenia Narodowego, członkowie Rady Republiki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji naukowych i społecznych. Przybył także 18 przedstawicieli obcych państw, akredytowanych w Paryżu, m. in. ambasador PRL Stanisław Gajewski.

Przed trumną ustawiona na placu Bellecour i okryta sztandarem narodowym przedefiniowała kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców miasta. Z trybuny honorowej, na której obok prezydenta republiki, ministrów i innych gości honorowych zasiadali także wdowa po zmarłym, przemawiał premier Mollet, składając hołd wielkiemu synowi Francji i podkreślając jego wielokompetentne zasługi dla narodu francuskiego, dla sprawy pokoju i współpracy narodów.

1 kwietnia losowanie obligacji NPRSP

1 kwietnia br. rozpocznie się w Bydgoszczy XI publiczne losowanie obligacji Narodowej Półrocznicy Rozwoju Sił Polskich. Ogółem wylosowanych zostanie dla wszystkich klas 500 tys. obligacji, z czego połowa będzie premiowana, połowa zaś obligacji wykupiona według wartości imiennej.

Dla każdej z klas półroczki wylosowana została następująca premia: 4 po 10.000 zł, 16 po 5.000 zł, 150 po 1.000 zł, 530 po 500 zł, 1.000 po 250 zł, 10.800 po 150 zł.

Poważne straty spowodowała przecena niektórych artykułów niezbędnych — ocenia się, że wyniosła one ok. 5,5 proc. obrotu handlu. Manka stanowiła 0,08 proc. obrotu.

Dalsze pół miliona brytyjskich metalowców przystąpiło do strajku

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, rozmowy przemysłowców z przedstawicielami strajkujących robotników brytyjskiego przemysłu metalowego i maszynowego zostały zerwane. W związku z tym w sobotę przystąpiło do strajku w okręgu londyńskim dalsze pół miliona metalowców.

„Pierwszego kroku szachowego”

organizowanego przez „Dziennik Łódzki” i Sekcję Szachów ŁKKF. O godz. 14 nastąpi zakończenie turnieju oraz rozdanie nagród i dyplomów.

Pierwsza umowa handlowa między PRL i Mongolią

W marcu br. toczyły się w Ulan-Bator rokowania handlowe między delegacjami rządowymi Polski i Mongolskiej Republiki Ludowej. W wyniku tych rozmów podpisano 30 marca br. umowę o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na rok 1957.

Jest to pierwsza umowa handlowa między Polską a Mongolią. Jej zawarcie umożliwi rozwój, nikt dotychczas, wymiany towarowej między obu krajami.

Zgodnie z umową, Mongolia dostarczy do Polski: wełnę, skóry futerkowe, włosy koni i inne surowce i towary pochodzenia zwierzęcego. Polska eksportować będzie do Mongolii tkaniny wełniane i bawełniane, wyroby przemysłu maszynowego, instrumenty muzyczne i inne artykuły.

Z Sejmu

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dyskutuje wnioski komisji resortowych

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dyskutuje budżety poszczególnych resortów 29 bm.

Wnioski i postulaty Komisji Handlu Wewnętrznego referował poseł Bronisław Warowny. Głosowanie nad nimi odłożono do następnych posiedzeń.

Następnie Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wysłuchała sprawozdania Komisji Handlu Zagranicznego.

Odpowiadając posłom — min. Jedrychowski podał cyfry wzrostu zaopatrzenia przemysłu w surowce importowane. Import

surowców dla przemysłu lekkiego wzrasta w br. o 21,4 proc. (w porównaniu z ub. r.), w bawelnie o 22,4 proc., w wełnie o 21,8 proc. Przemysł włókienniczy odczuje to jednak dopiero w drugim półroczu.

Wnioski Komisji Komunikacji i Łączności w sprawie budżetu Ministerstwa Komunikacji powstałego z połączenia Ministerstwa Kolei oraz Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Ministerstwa Łączności przedstawił pos. Jaszczyk.

Jeden z wniosków Komisji Komunikacji i Łączności dotyczy podjęcia przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i Ministerstwo Finansów kroków w celu uregulowania taryf kolejowych, które są obecnie zaniżone.

Przedstawiciel Ministerstwa Łączności — wiceminister Szipieglar stwierdza, że i resort łączności, który przed wojną dostarczał do skarbu ok. 30 mln. zł dochodu, obecnie jest deficytowy. Źródła tego tkwią w zaniżonych taryfach pocztowych i telekomunikacyjnych. Przewiduje się zmianę pewnych taryf, m. in. opłat za głosniki w radiofonii przewoźowej do 6 zł za godzinę, a sprawa zmiany taryf pocztowej zdecydowanie się pod koniec roku. Nie jest to jednak jedyny kierunek podniesienia rentowności przedsiębiorstw Ministerstwa Łączności.

Min. Jedrychowski oświadczył, że sprawa nowych taryf musi być rozważana w aspekcie całości gospodarki narodowej i nie może na stałe żądać miarą kosztem świata pracy.

30 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu Komisji Planu, Budżetu i Finansów rozpatrywano budżet resortów rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu. Popołudniowe obrady poświęcone były omówieniu budżetu przeznaczanego na rozwój kultury fizycznej oraz budżetu Ministerstwa Zdrowia.

Następnie komisja rozpatrywała budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który referował pos. Starewicz.

W toku dyskusji poruszono m. in. sprawę udziału Polski w wystawie powszechnej w Brukseli.

W głosowaniu komisja jednogłośnie uchwaliła wniosek o wycofanie Polski z wystawy powszechnej w Brukseli.

Ostateczne zatwierdzenie wysokości budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych nastąpi — podobnie jak i budżetów innych resortów — w przyszłym tygodniu po zapoznaniu się przez Komisję Planu, Budżetu i Finansów z wnioskami wszystkich pozostałych komisji.

POSIEDZENIE KOMISJI KULTURY I SZUKI

a posiedzeniu Komisji Kultury i Szuki w dniu 29 bm., omawiano sprawę podniesienia cen biletów w kinach, co umożliwiłoby cofnięcie dotacji na pokrycie deficytu w kinematografii. Postawie wskazywali m. in., że ceny biletów kinowych w Polsce są najniższe na świecie.

Projekt podwyżki cen biletów, przewidujący zróżnicowanie cen oparte na zasadzie wprowadzenia kin zeroekranowych. Ceny biletów wg projektu wynosiłyby (w kinach zeroekranowych) 10, 8, 6 i 5 zł za 1, 2, 3 i 4 miejsca. W kinach I kategorii odpowiednio — 8, 6, 5 i 4 zł. W kinach II kategorii — 7, 5, 4 i 3 zł; w kinach III kategorii — 5, 4 i 3 zł oraz w kinach wiejskich — 3 zł.

Po reformie cen, którą można wprowadzić z początkiem maja, kinematografia wykazywałaby się zamiast deficytu dochodem, który można by przeznaczyć na budowę nowych i remonty starych kin oraz poprawienie projekcji.

Po dyskusji komisja zaaprobowała w zasadzie podwyżkę cen biletów oraz wybrała podkomisję dla dokładnego zbadania proponowanych cen.

Wiceminister pracy i opieki społecznej o zmianie systemu płac w budownictwie i handlu

W związku z wątpliwościami jakie powstały wśród pracowników inżynieryjno-technicznych budownictwa i pracowników handlu we wnętrznego, którzy otrzymali wynagrodzenia dotychczasowych warunków pracy, wiceminister pracy i opieki społecznej Tadeusz Kochanowicz udzielił szereg wyjaśnień. Stwierdził on:

Wymówienia, które otrzymali pracownicy umysłowi budownictwa i handlu, są wstępem do zmiany systemu wynagradzania. W latach ubiegłych Prezydium Rady złożyło dokonywać zmian warunków płac bez wypowiedzania indywidualnych umów o pracę, co zakazywało pracownikom; było to traktowane przez nich jako naruszenie norm prawa pracy. Obecnie rząd i CRZZ przeprowadzają tego rodzaju reformy na zasadach pełnej zgodności z prawem.

Nowe warunki płac pracowników umysłowych budownictwa i handlu, mówiąc najogólniej, będą polegały na podwyższeniu uposażenia zasadniczego kosztem zmniejszenia premii. Łączne wynagrodzenie nie zostanie obniżone. Jest to wyraźnie podkreślone w zarządzeniach ministrów obydwa resortów. W nowym systemie, którego zasady są już uzgodnione, a którego szczegóły zostaną opracowane w kwietniu, premia będzie mogła wynosić najwyżej 20 proc. całkowitego wynagrodzenia. Wprowadzenie nowego systemu wynagrodzenia sprowadzane jest I. VII. br. Tego rodzaju zmiana systemu płac jest powszechnie uznawana za słuszną i zostaje wprowadzona na skutek postulatów samych pracowników. Projekt nowego systemu płac w handlu i budownictwie będzie oparty na tych samych zasadach co w przemysle maszynowym, ale z uwzględnieniem specyfiki pracy.

Obawy zmniejszenia stanu zatrudnienia w budownictwie i handlu są niezasadne. W sprawach zwolnień panuje przecież zupełna szczerość. Jeśli chodzi o pracowników inżynieryjno-technicznych budownictwa, to nie zamierzają przecież, co jest powszechnie wiadome, dokonywać redukcji. Jeśli chodzi o personel handlu wewnętrznego, ma on być w tym roku znacznie zwiększony. Tak więc związane sprawy wymówień, które otrzymali pracownicy budownictwa i handlu ze sprawami redukcji jest bezpodstawne.

Odpowiadając na pytania posłów, wiceminister handlu we wnętrznego Kulin poinformował, iż plan obrotów w handlu wykonano w styczniu br. w ok. 112 proc., a w lutym w ponad 112 proc. Największą troską aparatu handlowego jest obecnie zapewnienie sklepom odpowiedniej masy towarowej, z czym wiąże się ogromne trudności, ponieważ popyt jest większy od ilości towarów, jakie dał przemysł w ostatnich miesiącach.

Poważne straty spowodowała przecena niektórych artykułów niezbędnych — ocenia się, że wyniosła one ok. 5,5 proc. obrotu handlu. Manka stanowiła 0,08 proc. obrotu.

Rada naukowa postanowiła powołać do współpracy w poszczególnych komisjach wybitnych specjalistów spoza jej składu.

Rada odbyła już pierwsze posiedzenie.

Rada naukowa ma ponadto za zadanie opracowanie i ustalenie najbardziej prawidłowych metod działalności wychowawczej w zakładach i schroniskach dla nieletnich oraz współpracę tych placówek z sądami dla nieletnich. Będzie ona również przekazywała komisji kodyfikacyjnej postulaty w zakresie ustawodawstwa dla nieletnich.

Rada naukowa postanowiła powołać do współpracy w poszczególnych komisjach wybitnych specjalistów spoza jej składu.

Rada odbyła już pierwsze posiedzenie.

Iraq Petroleum Company



Stocznia Gdańska będzie budować tankowiec o nośności 35 tys. ton

Stocznia Gdańska na polecenie Centralnego Zarządu Przemysłu O. Krolewskiego — skortyrowała swój projekt planu 5-letniego, włączając doń budowę tankowca o nośności 35 tys. ton. Poprawka ta jest następstwem wizyty w Polsce przedstawicieli szwajcarskiego armatora „Swiss Atlantic”, którzy przeprowadzili w Stoczni rozmowy na temat ewentualnego wykonania dla nich przez Stocznię co najmniej 4 tankowców tej nośności.

Armator szwajcarski oferuje do stawie siłowni dla statków, a nawet jest gotów dokonać pewnego doinwestowania Stoczni. Ta korzystna oferta jest wynikiem dużego zapotrzebowania na rynku światowym statków — tankowców o nośności od 25—35 tys. ton.

Orientacyjny koszt budowy tankowca wyniosłby około 400 mln. zł. Budowa tankowca byłaby pierwszą budową statku o takiej nośności na polskich stocznich. Czas wykonania prototypu trwałby około 4 lata z tym, że Stocznia może rozpocząć prace w przyszłym roku.

23 marca br. po raz pierwszy od 128 dni, kiedy to rurociąg naftowy Iraq Petroleum Company, wiodący z Iraku do Syrii i Libanu, został w kilku miejscach wysadzony w powietrze na skutek kryzysu sueskiego, otwarte zostały zawory stacji przepompowującej w Tripoli (Liban), skąd norweski tankowiec „Janus” zabierał ładunek 23.700 ton nafty, jako pierwszy statek po tej długiej przerwie.

Fot. — CAF

Dymisja lorda Salisbury

Przewodniczący rady królewskiej i przedstawiciel rządu angielskiego

Dyplomata izraelski wydalony z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Jak podaje czechosłowacka Agencja CTK, władze bezpieczeństwa w Czechosłowacji wykryły organizację szpiegowską, która współpracowała z r. prezentantami obcych państw.

W dniu 27 marca członkowie tej organizacji spotkali się m. in. z sekr. archiwum poselstwa Izraela w Pradze, Mosze Schatzem, którego policja zatrzymała. Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, że od dłuższego czasu utrzymywał on ze wspomnianą organizacją kontakty, wypłacał jej poważne sumy pieniędzy za otrzymywane w zamian materiały szpiegowskie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji zwróciło się do poselstwa izraelskiego z żądaniem, aby Mosze Schatz natychmiast opuścił terytorium republiki.

Ze sportu

PIŁKA RĘCZNA

W czwórmeczu 7-osobowej piłki ręcznej, zorganizowanym wczoraj na otwarcie sezonu, prócz gospodarza — AZS, wzięły również udział drużyny: ŁKS, Startu, Boruty (Zgierz) i Żrzwu (Pabianice).

A oto wyniki: ŁKS — Żrzw 23:6 (9:3); AZS — Boruta 9:4 (5:1). W meczu kobiet AZS zremisował ze Startem 1:1 (1:0).

Dziś, o godz. 16, przy ul. Wólczańskiej 171, dalszy ciąg turnieju.

TYM RAZEM CAMBRIDGE

Na Tamizie odbył się tradycyjny doroczny wycieczki wioślarskiej reprezentacji ośmiem akademickich Oxford — Cambridge. Zwycięstwa osada Cambridge, która przebiegnęła dystans w czasie 19.01.

Każda
„KARUZELA”
to
100 okazji
do śmiechu —
najnowsza
101 okazji
do śmiechu
oraz do zdobycia
14-dniowego bezpłatnego
pobytu nad morzem!
„KARUZELA”
rozwesela
16 stron 1 złoty
w kioskach „RUCHU”

Problemy ludności Warmii i Mazur

tematem posiedzenia rządowej Komisji do Spraw Rozwoju Ziem Zachodnich

WARSZAWA (PAP). Ostatnie posiedzenie rządowej Komisji do Spraw Rozwoju Ziem Zachodnich poświęcone było sprawom Warmii i Mazur. Na posiedzeniu tym rozpatrzono memoriał złożony uprzednio przez delegację Warmiaków i Mazurów. W posiedzeniu komisji wzięli udział przedstawiciele szeregu zainteresowanych problemami Warmii i Mazur resortów oraz prezydów wojewódzkich rad narodowych w Olsztynie i w Opolu.

W związku ze zdarzającymi się w latach ubiegłych faktami łamania praworządności i niejednokrotnie bezprawnej dyskryminacji rdzennych ludności Komisja zalecała prokuraturze i organom MO na tych ziemiach zwrócić szczególną uwagę i przedsięwziąć wszystkie możliwe kroki, by fakty takie nie mogły powtórzyć się w przyszłość.

Nieoficjalne rozmowy z firmami szwedzkimi w sprawie elektryfikacji kolei

WARSZAWA (PAP). — Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji prowadzą z szwedzkimi firmami przemysłowymi nieoficjalne wspólne rozmowy, mające na celu ewentualne zawarcie umowy, na mocy której firma ta podjęłaby się dalszej elektryfikacji kolejowego węzła warszawskiego.

Obecnie Biuro Projektów Elektryfikacji Kolej zakochowało opracowywanie wstępnych planów i dokumentacji tych linii, które miałyby być przez Szwedów elektryfikowane. Plan ten przewiduje elektryfikację nie tylko wielu odcinków w samym węźle warszawskim, ale również elektryfikację linii Warszawa — Kulno — Poznań.

Projekt ten zostanie w najbliższym czasie oceniony przez specjalną komisję Ministerstwa Komunikacji, a ok. 10 kwietnia ekipa fachowców z tego ministerstwa uda się do Szwecji, by zapoznać z nimi przedstawicieli tamtejszych zainteresowanych firm.

Według informacji dyrektora Kopalniskiego z Centr. Zarządu Inwestycji Kolejowych, przedstawiciele firm szwedzkich oświadczyli, że w półtora miesiąca po zwycięstwie naszych fachowców w ich kraju i po zapoznaniu się z przewidywanymi przez nich planami — złożą szczegółową ofertę w sprawie prac elektryfikacyjnych w Polsce.

Kobiety kopią piłkę

W Monachium odbył się mecz piłki nożnej między kobiecymi reprezentacjami Niemiec zachodnich i zachodniej Holandii. Wygrały Niemki 4:2. Mecz ten cieszył się dużym zainteresowaniem kobiet monachijskich i skłonił wiele z nich do gry w piłkę nożną. Około 80 mieszkanki Monachium chce obecnie uprawiać sport piłkarski. W najbliższym czasie bawarskie władze sportowe zamierzają się zająć tym problemem.

Przypominamy, że została jeszcze niewielka ilość biletów na

WIECZÓR

piosenki,

t a n c a

i humoru

z udziałem

KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO — STEFCI GORSKIEJ — BEATY ARTEM-SKIEJ — MARII KRZYSZKOWSKIEJ — TADEUSZA FIJEWSKIEGO I MIECZYSLAWA WOJNICKIEGO.

Nabyć je można dziś w niedzielę w kasie Filharmonii od godz. 14 w poniedziałek w „Orbisie” Piotrkowska 65 od godz. 11 i w kasie Filharmonii od godziny 15.

W sprawie naprawienia krzywd wyrządzonych w ubiegłym okresie działaczom Warmii i Mazur, przeprowadzenia ich rehabilitacji podjęte są już odpowiednie kroki. Problem przyznania rent dla ludzi zasłużonych jest rozpatrywany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Na posiedzeniu Komisji omawiano także problemy związane z prawami własności gospodarstw rolnych, sporów wynikających niejednokrotnie na tematach między rdzenną ludnością a osadnikami itp. Jeden z punktów memoriału mówi o zwrocie mieszkań i domów jednorodzinnych dawnym właścicielom, o uregulowaniu spraw własności nieruchomości nierolniczych.

Jak dowiadujemy się sprawozdawca PAP, przygotowany jest już odpowiedni projekt ustawy mającej na celu uregulowanie tych kwestii.

W dziedzinie oświaty i kultury m. in. zalecono resortowi kultury i sztuki zorganizowanie muzeum wielkiego kompozytora urodzonego w Barczewie — Feliksa Nowowiejskiego oraz przyspieszenie otwarcia muzeum poety ludowego tych ziem — Michała Kajki. Omawiano również problemy związane z uruchomieniem w dalszych latach muzeum Kopernika we Fromborku i muzeum grunwaldzkiego.

Sprawca zagadkowego mordu wykryty

W Lublinie dokonano niedawno zagadkowego zbrodni na małych Franciszce i Mieczysławie Gorzelach. Śledztwo organów MO do prowadziło w krótkim czasie do wykrycia sprawcy. Morderca okazał się starszy syn Gorzelów — 20-letni Ryszard. Oto co ustalono: Krótkiego dnia — 25 bm. — małżonkowie Gorzelowie razem ze swoimi synami 15-letnim Januszem i 20-letnim Ryszardem — wstali tak jak zwykle ok. godz. 6 rano. Pierwszy z domu wyszedł do szkoły młodszy syn Gorzelów — Janusz. Korzystając z nieobecności brata oraz przebywania ojca w oddalonej kuchni — Ryszard Gorzel wszedł do pokoju rodziców, by porozmawiać ze znajdującą się tam matką.

W czasie rozmowy prowadzonej prawdopodobnie w sposób ostry — Ryszard chwycił leżącą na parapecie okiennym motek, uderzając nim kilkakrotnie matkę w głowę. Wychodząc z motkiem w ręku do przedpokoju po dokonanej zbrodni.

Statystyka mówi, że udział sektora drobno-towarowego i kapitalistycznego w przemyśle i rzemiośle w roku 1955 nie przekraczał 4 proc. całej produkcji przemysłowej. Udział handlu prywatnego wyniósł w tymże roku niewiele ponad 2,5 proc. całości obrotów towarowych. Niewątpliwie w ciągu roku ubiegłego i kilku miesięcy roku bieżącego liczby te wzrosły. Na dalsze jednak są one nader skromne. I jeśli tylko nimi chcieliśmy mierzyć wpływ tzw. inicjatywy prywatnej na nasze życie gospodarcze — w pełni byłby usprawiedliwiony lekceważący gest ręki.

Kłopot jednak w tym, że przytoczone wyżej dane nie pozwalają wyciągnąć żadnych bliższych wniosków co do zasięgu stopnia dezorganizującego nastroju na rynek oraz udziału w dochodzie narodowym tych form „prywatnej działalności gospodarczej”, które jak ognia unikają wszelkiej oficjalności i wszelkich sprawozdań.

Obraz gmatwa także i to, że przy bliższym przyjrzeniu się całemu wachlarzowi nader różnorodnych metod i pomysłów podziemia gospodarczego, natrętnie narzuca się wniosek — jak zawodne są dotychczasowe schematyczne podziały.

Ostatecznie z punktu widzenia interesu konsumenta i interesu ogólnospołecznego w istocie nie jest ważne, czy cenę na bazar podbija spekulanci bez miejsca pracy i oficjalnego zarobku, czy kupiec z koniecznością sklepiku w kiośku, czy też czy ni to sprzedawca w sklepie państwowym przemieniający trzeci gatunek w pierwszy. Praktyka ostatnich lat wskazuje, że ludzłom o spekulacyjnej czy hecztaplerskiej żyłce niejednokrotnie wygodniej jest „działać” i „zarabiać” posiadając legitymację np. zaopatrzeniową dużej instytucji, że ci bez legitymacji i ci z legitymacją działają

Telewizja podwodna

W porcie gdynińskim uruchomiono aparat do telewizji podwodnej. Aparat umożliwia obserwowanie na powierzchni obrazów odbieranych pod wodą. Dokładne ustalanie potrzebnych szczegółów oraz kierowanie pracą nurków.

Urządzenie telewizyjno podwodne będzie wykorzystane do prac przy morskich budowach podwodnych, badaniach położenia zatopionych statków celem ustalenia sposobów akcji ratowniczej oraz przy budowlach podwodnych śródlądowych.

Na zdjęciu: przygotowanie do zanurzenia kamery telewizyjnej.

CAF —

fol. Uklejewski.



Z prac Rady Ministrów

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. Projekt rozszerza znacznie możliwości odstępowania przez państwo do domów mieszkalnych.

Dla nabywców nieruchomości przewiduje się pomoc kredytową. Sumy uzyskane ze sprzedaży domów i gruntów będą przekazywane na fundusz przeznaczony na budownictwo mieszkaniowe.

Odrębnie uchwalono zasady

odstępowania przez państwo do w budowlanych domów mieszkalnych spółdzielniom mieszkaniowym. Ceny sprzedaży będą ustalone na podstawie kosztów budowy, przy zapewnieniu pomocy kredytowej.

Z dniem 1 kwietnia 1957 r. znosi się ograniczenia w zużyciu benzyny, wprowadzone w końcu ub. roku w związku ze znanymi trudnościami w tej dziedzinie. Upoważniono jednak prezesa Rady Ministrów do wprowadzenia w razie potrzeby przejściowych ograniczeń w okresach szczytowego zużycia paliw płynnych.

Rada Ministrów podjęła także uchwałę stwarzającą przedsiębiorstwom i spółdzielniom możliwości eksploatowania lokalnych złóż węgla brunatnego, przy zapewnieniu technicznej i finansowej pomocy państwa. Ta droga zwiększy się eksploatację tych złóż na potrzeby ludności i przemysłu miejscowego.

Brazylia — 29 krajem uczestniczącym w MTP

POZNAŃ (PAP). — Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich otrzymała pismo Towarzystwa Handlu Międzynarodowego z Rio de Janeiro, w którym zapowiadano swój udział w XXVI MTP. Tak więc Brazylia będzie 29 krajem, który weźmie udział w tegorocznych Targach.

Ile nas kosztuje działalność podziemia gospodarczego

lają często w ścisłym porozumieniu — jako jedna siła. Ani ci pierwsi — z prywatnego targu, ani ci drudzy — szukający ukrycia w masie pracowników społecznego handlu, nie prowadzą buchalterii. Jednak i tak coś niecoś o nich wiemy.

SETKI, TYSIĄCE, MILiony...

Z zestawień milicji wynika, że tzw. „niedobry zawinięci” w roku 1955 w przedsiębiorstwach handlu społecznego wyniosły 182,8 mln złotych.

Jest to 0,09 proc. obrotów przedsiębiorstw podległych MHW. Z tej sumy manka spłacono wyniosły tylko 45 proc., czyli w ostatecznym wyniku — z winy lub na rzecz mankowniczów państwo straciło w roku ubiegłym ponad 100 mln złotych.

Znamienne, że niedobry stosunkowo niewielkie — do 3 tys. zł stanowią 97,1 proc. ogólnej ilości mank. Natomiast owe pozostałe 2,9 proc. — to poważne nadużycia. Przypada na nie 39,4 proc. łącznej kwoty niedoborów, a w detalu i w żywym zbiorowym — powyżej 45 proc. Łącznie z latami ubiegłymi stan należności z tytułu niedoborów zawinionych osiągnął na dzień 31.12.1956 r. sumę prawie 414 mln zł.

Inne zestawienie — dotyczące rzecz jasna tylko ujawnionych nadużyć — mówi: W okresie — 1955 do czerwca 1956 spekulanci posługujący metodą tzw. refaktur, sprzedali różnym placówkom państwo-

wym i spółdzielczym towarów za 800 mln złotych. Dla sfinalizowania tych transakcji wypłacili oni 30 mln złotych łapełek. Zysk spekulacyjny wyniósł około 250 mln zł. Sumę te pokryli bądź konsumenci, bądź, w rezultacie przeceny towarów (bulet) — skarb państwa.

W minionym roku organa MO wykryły łącznie ponad 107 tysięcy różnych przestępstw i nadużyć na szkodę gospodarki narodowej, ujawniono ponad 81 tysięcy sprawców tego typu przestępstw. Na liście osób prze kazanych do dyspozycji prokuratury i sądów znajduje się 3,5 tys. magazynierów i księgowych, 8,5 tys. kierowników sklepów i ekspedientów oraz 6,5 tys. pracowników administracji gospodarczej. W tej ostatniej liczbie mieści się około 2,5 tys. osób na stanowiskach dyrektorów i kierowników.

Wśród zatrzymanych przez milicję w ubiegłym roku — 12 tys. osób zajmowało się wyłącznie działalnością spekulacyjną.

JAKIMI ŚRODKAMI?

Dodajmy na marginesie tych liczb, że wykrywanie przestępstw gospodarczych jest niezwykle utrudnione. Składa się na to wiele przyczyn. Jedną z nich jest zadziwiająca pobłażliwość ogółu. Prócz tego, nadużycia są dokonywane częstokroć przez zorganizowane lub powiązane cichym porozumieniem szajki. Szajki, które nie tylko kryją się nawzajem, lecz potrafią także grozić zemsta niedyskretnym, Siłą rzeczy więc

13 osób zabitych i około 50 rannych w ciągu 75 dni bież. roku — oto smutny bilans lekceważenia przepisów drogowych przez łódzian

W odpowiednim momencie Zarząd Spraw Wewnętrznych Prez. RN zwołał ogólnolódzką naradę poświęconą analizie stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym mieście.

Dane statystyczne za dwa i pół miesiąca bież. roku każą uderzyć na alarm! Ich ciężar gatunkowy jest niewspółmiernie wysoki w porównaniu z rokiem 1956. W przeciągu zaledwie 75 dni tego roku zainicjowanych zostało na jezdniach łódzkich 13 osób, podczas gdy w tym samym okresie ub. roku nie było ani jednego śmiertelnego wypadku. Rannych zostało 48 osób, a więc o 5 więcej niż w roku ubiegłym.

W Łodzi w chwili obecnej zarejestrowanych jest 11.594 pojazdy. W wąskich uliczkach, przy nieprzejeździe obowiązujących przepisów drogowych przez pieszych mnoży się ilość nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza wśród dzieci, pozbawionych opieki rodziców oraz z powodu nadużywania alkoholu, zarówno przez przechodniów, jak i kierowców.

Stwierdzić należy, że w katastrofach ulicznych, gdzie przechodniowie ponosili śmierć tylko w jednym wypadku winien był kierowca. Zarejestrowano natomiast, że z powodu opistwa trzech ludzi poniosło śmierć, kładąc się na szynach tramwajowych. W styczniu ułano 751 osób, w lutym 2311, a w dwóch tygodniach marca — 1.269 osób mandatami za nieprzejeździe przepisów drogowych, za wskazywanie, wyskakujące z tramwajów itp.

Oto pokrótce ponura statystyka wypadków na jezdniach łódzkich, z której należy wyciągnąć generalny wniosek, że zbyt mało jeszcze uświadamiamy społeczeństwo, jakie nieszczęścia przynosi lekceważenie obowiązujących przepisów na drogach publicznych.

Komenda Ruchu MO prowadziła w roku ub. i prowadzi nadal, pogadanki w szkołach, w bazach transportowych, w większych zakładach pracy, zapoznając obywateli z obowiązującymi przepisami o ruchu drogowym. Ale to jeszcze nie wystarczy. Jest wiele osób, które, niestety, nadal będą wskakiwać do tramwajów i płacić mandaty. Tu nie chodzi o ich lekkomyślność, lecz o podjęcie obywatelskie.

Przed kilku dniami na Placu Wolności miał miejsce wypadek, gdzie pasażer wyskoczyłszy z tramwaju wpadł pod auto. Kierowca miał do wyboru dwie drogi: albo przeje-

chać niesfornego przechodnia, albo skrócić gwałtownie na bok, rozbić samochód i samemu narazić się na niebezpieczeństwo. Wybrał to drugie wyjście. Uderzył w szup, niszcząc pojazd. Sprawca tego wypadku zbiegł i nie można go pościgać do odpowiedzialności.

Istnie utraipenie dla kierowców pojazdów mechanicznych i woźniców są dzieci, które pozbawiane opieki baraszkują na jezdniach, przebiegają ulicę itp. Ostatnio ilość nieszczęśliwych wypadków z nieletnimi znacznie wzrosła. Komenda Ruchu MO, oddziałując wychowawczo na społeczeństwo będzie musiała zaostrzyć dotychczasowe rygory w stosunku do tych rodziców, którzy lekceomyślnie pozostawiają swe dzieci bez opieki na drogach publicznych i placach.

Na ogólnolódzkiej naradzie postanowiono również zaostrzyć sankcje w stosunku do kierowców i woźniców, którzy w stanie nietrzeźwym prowadzą pojazdy. Żądano, by kolegia orzekające wymierzały wysokie kary dla osób, które nie stosują się do obowiązujących przepisów drogowych.

W Polsce w ciągu doby 44 osoby ulegają nieszczęśliwym wypadkom na jezdniach. Łódź jest miastem, w którym wypadki te zbyt często się zdarzają. Dlatego całe społeczeństwo, wychowawcy młodzieży, radiowcy fabryczne i organizacje społeczne powinni wzmocnić propagandę w tym kierunku, by wpole w ludzi konieczność stosowania się do obowiązujących przepisów na jezdniach i drogach publicznych.

ZB. SKB.

kraju

WARSZAWA

30 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb b. szefa personalnego Komendy Głównej AK, płk. Jana Gorazdowskiego, pseud. „Wolanski”. Zmarły był jednym z najbardziej znanych działaczy b. AK.

Trumna ze zwłokami płk. Jana Gorazdowskiego została złożona w grobie na terenie kwatery żołnierzy AK.

30 bm. opuściła Warszawę udając się do Bukaresztu 8-osobowa delegacja profesorów i lekarzy z Ministerstwa zdrowia, prof. dr Rajmundem Barańskim na czele. Członkowie delegacji wezmą udział w konferencji ministrów zdrowia krajów demokracji ludowej.

Nowy rodzaj książeczek PKO, na których wkłady oszczędnościowe nie podlegały oprocentowaniu, a w zamian za to książeczki te biorą udział w losowaniu samochodów. W ciągu pierwszych dwóch tygodni od rozpoczęcia akcji otwarto przeszło 12 tys. tego rodzaju książeczek.

Najwięcej książeczek wydały oddziały PKO w Łodzi i w Warszawie — ok. 3 tys. oraz w Lublinie i w województwie łódzkim — ponad 2 tys. w Lublinie i województwie łódzkim — ponad 2 tys.

Znacznie większą popularnością cieszą się książeczki z wpłatami po 1.000 zł miesięcznie niż z wpłatami po 500 zł miesięcznie. Tych pierwszych jest ponad 90 proc. Prawdopodobnie dlatego, że książeczki te mają prawo uczestniczyć już w pierwszym losowaniu samochodów, które odbędzie się 25 października br.

Z inicjatywy komitetu transportów wewnętrznych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Włochy, Szwajcaria, NRF i Francja urządziła od 1 do 6 kwietnia br. pokaz konstrukcji i działania nowoczesnego sprzętu przewozowego. Pokazy te odbędą się w Mediolanie, Zurichu, Stutgarcie i Paryżu. W pokazach, jako obserwatorzy wezmą również udział fachowcy z Ministerstwa Komunikacji.

GDYNIA

Jak doniosł drogą radiową szwajcarski superkurier „Gdv 206”, Lech Jakubowski, załoga tej jednostki pomysłnie sprzedała cały transport świeżego dorsza, dostarczonego bez pośrednio z łowisk do Kilonu w Niemieckiej Republice Federalnej. Za 10 ton tej rybki otrzymano 2.900 marek zachodnio-niemieckich. Sprzedawca Jakubowski poinformował również, że nabywcy kilofony wysoko sklasyfikowali dostarczoną rybę.



Jedna ze scen z „Dzikiego Zachodu”, filmowana na terenie Hollywood.

**Alopy...
w Kalifornii**

Hollywood miasto snów

Hollywood jest jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Stanach Zjednoczonych. Składają się na to całe miasta filmowe, które dysponują najnowocześniejszym sprzętem i kolosalnym majątkiem. Wszakże na marginesie nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż

włoscy i francuscy filmowcy, a szczególnie włoscy, nie mają Hollywood, a robią filmy lepsze od Amerykanów. A zatem decyduje tutaj raczej talent, niż zaplecze materialne. Ale choćby dla tego zaplecza warto spojrzeć na Hollywood i z bliska i z daleka.



Tak z lotu ptaka wygląda zespół 21 studio filmowych Hollywood, ogromnych budynków o wypukłych dachach, w otoczeniu mnóstwa budynków pomocniczych.

Studia filmowe Warner Bros. jednego z 5 wielkich towarzystw filmowych USA, leżą w odległości 5 kilometrów od centrum Hollywood. Tworzą one prawdziwe miasto z własną policją, strażą ogniową, szkołą dla dzieci pracowników, szpitalem, z własnymi restauracjami, biblioteką i pomocami naukowymi i zużywają ilość energii elektrycznej równą 40-tysięcznemu miastu. Transport dysponuje 300 samych chodami, nie licząc oczywiście własnych bocznice kolejowych itp. 19 arterii komunikacyjnych przecina teren studio we wszystkich kierunkach, przy czym kilka ulic ma charakter typowo hiszpański, amerykański lub angielski.

Budynki studio filmowych są ogromne. Jeden z nich, o którym się mówi, że jest naj-

większym studio na świecie, ma 21 metrów wysokości. Najobszerniejsze liczy sobie 36 m szerokości i 96 m długości, co daje 3.456 m kw. powierzchni. Ogólna powierzchnia studio filmowych Warner Bros wynosi 42.009 m kw., na której dzień i noc kreśli się ponad 400 robotników, obsługujących najprzeróżniejsze maszyny i urządzenia filmowe oraz magazyny, dekoratornie, archiwa itp., itd.

W siedmiu wielkich salach kinowych wyświetla się codziennie fragmenty filmów, bę dących w toku realizacji.

Drzewa, ogrody, planty, sztuczne skały i inne „cuda przyrody” mają osobne pomieszczenia i każdej chwili mogą być użyte do stworzenia „nabardziej czarujących zakątków” kuli ziemskiej. Jedno z



Scena z filmu „Śnieg w żalobie”, którego akcja rozgrywa się w Alpach, ale który nakręcono w... Hollywood, pod gorącym kalifornijskim słońcem. Na zdjęciu: Spencer Tracy, znany amerykański aktor filmowy, szuka zejścia z lodowca. Oczywiście „sztucznego” i oczywiście w atelier. Na pierwszym planie grupa reżyserów filmu.

(Foto: Columbia, Universal, Paramount, Warner Bros.)

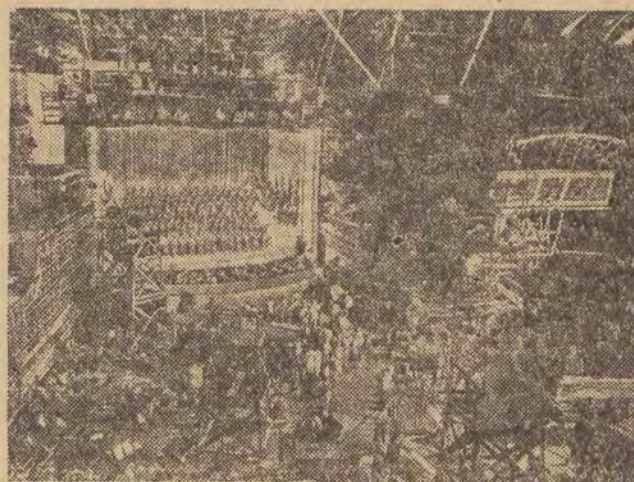


Na przepięknej romantycznej plaży morskiej w Kepu.

W południowo-zachodniej części dawnych francuskich Indochin położony jest mały kraj — Kambodża. Liczy on 180 tys. km kw. i około 5 milionów mieszkańców. Mały ten naród odznaczający się pracowitością i inteligencją władał kiedyś ziemiami sięgającymi od granic Burmy przez Syjam i Laos, aż do dzisiejszego Wietnamu. Jest to naród, który mówi językiem i pisze pismem wywodzącym się ze staroindyjskiego sanskrytu, naród o tysiącletniej tradycji, znajdującej również swoje odbicie we wspaniałych budowlach.

Większość tych zabytkowych budowli skoncentrowana jest niedaleko miasta Siem Reap. Wiele z nich znajduje się na skrajach dżungli i rozpada się już, ale znaczna część przetrwała wieki i dziś jeszcze imponuje licznyim turystom rozmachem i bogactwem. Zachowała się np. świątynia poświęcona bóstwu Wisnu, zwana Angkor Wat. Fundamenty pod tę świątynię zostały założone w 1112 roku. Wchodząc w jej progi nie wiesz na co wprzód patrzeć: czy na przepiękne rzeźby przedstawiające kobiety, rzeźby zwierząt, wspaniałe, wykute w kamieniu wizje piekła i czyszcza, czy na dzieła innych wspaniałości...

Świątynia oparta się burzom wojennym i przeżyła je, małe państwo — nie. Na pady licznych najeźdźców, przede wszystkim Syjamu, do prowadziły do jego upadku. Później w roku 1864 okupowali Kambodżę Francuzi. Zyski z jej bogactw naturalnych przez długie lata płynęły do kieszeni kolonizatorów.



Największe studio świata: obszerna scena i dwa okręty w budowie mieszczą się tutaj zupełnie swobodnie.

towarzystw filmowych ma nawet specjalny park, w którym się znajdują najprawdziwsze skały, przeznaczone wyłącznie do nakręcenia filmów „awanturnych z Afryki”. Ogromny hangar kryje samoloty, używane do filmów o tematyce lotniczej oraz pojazdy kołowe, które biorą udział w „przygodach” filmowych na szosach i drogach poza obrębem Hollywood. W specjalnych magazynach spoczywają nawet... lodzie podwodne potrzebne do filmów „morskich”. 30 km na północ od Hollywood Towarzystwo Filmowe Warner Bros posiada własne 100-hektarowe rancho, w którym hoduje się egzotyczne zwierzęta do nakręcania filmów „awanturnych” oraz do filmów „z polowaniami”.

W KRAJU

tysiącletniej tradycji i kauczuku



kwapili się tutaj z inwestycjami.

Czego w tych warunkach potrzebowała Kambodża najbardziej? Przede wszystkim wolności, którą uzyskała w 1954 roku w wyniku uchwały konferencji genewskiej. Odtąd rozwój tego kraju, choć powoli, stale postępuje naprzód m. in. dzięki stale wzrastającej współpracy Kambodży z obozem państw pokoju, przede wszystkim zaś z Chinami i Związkiem Radzieckim.

Współpraca Polski z Królestwem Kambodży rozwija się coraz pomyślniej. Do jej rozszerzenia przyczyniła się niedawna wizyta księcia Sihanouka w naszym kraju oraz rewidzta polskiej dele-



Z jeziora Ton Le Sap wylwają rybaczy rocznie 130.000 ton różnego rodzaju ryb. Na zdjęciu: widok jeziora podczas polowu.

Cóż to za bogactwa? Przede wszystkim kauczuk, gatunkowo najlepszy na świecie, wydobywany tu w ilości

400.000 ton kukurydzy, 1,5 mln. ton ryżu, fasoli, soi i innych płodów.



Starodawna, historycznie niezwykle cenna pagoda Phnom w głównym mieście Kambodży, Phnom Penh.

ci 27.000 ton rocznie. Ponadto drzewo — na 10 mln. ha dokonuje się tu rocznie wyrebu 250.000 metrów kubicznych. Na urodzajnych po-

Geologiczne wyprawy odkrywają coraz to nowe bogactwa: rudy żelaza, naftę, fosfority. Eksploatacja wszystkich tych bogactw była jednak utrudniona ze względu na wielkie, utrzymujące się jeszcze do dzisiaj zacofanie gospodarcze kraju. Francuzi nie

gacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele w Kambodży w marcu br., zakończona, jak wiadomo wydanem wspólnego komunikatu o doniosłej dla obu krajów treści politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Interesujące cyfry i fakty

Jak wykazał uczeń, słynna paryska wieża Eiffla stoi pionowo tylko w nocy. Rankiem wieża skłania się o 150 mm na zachód, w południe o 100 mm na północ, a wieczorem — 70 mm na wschód. Odchylenia te są wynikiem zmian temperatury. Podczas mrozu, np. przy temperaturze —10 stopni, wieża staje się o 17 cm krótsza od rozmiaru, jaki posiada podczas letnich upałów.

W Australii nie przewozi się nafty, tak jak u nas, w metalowych beczkach, lecz w workach ze sztucznego kauczuku. Kauczukowy worek mieści ok. tony nafty. Worki te są bardzo praktyczne przy przewożeniu produktów naftowych samolotami, gdyż może być zmieniany ich kształt, przez co dają

się one bardzo ekonomicznie układać we wnętrzu samolotu.

Światło niektórych gwiazd dociera do ziemi w okresie kilku miliardów lat. Takich gwiazd nie można na nocnym niebie dostrzec nieuzbrojonym okiem, natomiast przy pomocy odpowiednich aparatów są one dostępne dla oka.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej skonstruowane zostały elektronowe maszyny do liczenia, które składają się z 17 tys. części i 600 km przewodów.

Nowym amerykańskim miotrem można dokonywać pomiarów do jednej milionowej części centymetra.

Na północ od 38 równoleżnika

(Okruchy wrażeń)

Warszawa-Okęcie. Trochę półprzypadkiem rozmawiam z odprawiającymi mnie przyjaciółmi. Trzask membrany i miły głos oznajmia: „pasażerowie udający się do Moskwy, Pekinu i Phenianu proszeni są o przejście do komory celnej. Odlot samolotu nastąpi według rozkładu”.

wypadku to się sprawdził bo przecież muszę wrócić do Warszawy.

Parę godzin lotu przenosi mnie w zupełnie inny świat. Zmienia się nie tylko krajobraz, zmieniają się ludzie, ich cechy i przyzwyczajenia. Ulan-Bator, słynny ze swych serków, wita nas żarem. Jeszcze parę godzin i Chiny. Chabin, Mukden, żenująco uprzejmi Chińczycy o dziewczęcych rysach i nie znikającym z twarzy uśmiechu długo żegnają nas malejącymi z każdą chwilą chusteczkami, gdy wyrusza my już do ostatniego etapu

naszej podróży. Za trzy godziny będziemy w Phenianie.

Mineliśmy granicę koreańską. Nie, nikł mi nie musiał mówić, że już mineliśmy granicę. Małe gliniane chałupki, z rzadka tylko przedzielone wyższymi, murem nymi budynkami, to osiedla i miasta, niewielkie równiny pół ryżowych tego górzego kraju, to ziemia koreańska, czysto, ale biednie ubrane punkciki — to ludzie koreańscy, bohaterowie krwawej epopei jaką przeszedł ten kraj barbarzyński, z premedytacją niszczone w czasie niedawnej wojny. A więc to jest Korea — kraj, o którym słyszeliśmy w Polsce, a o którym tak mało wiemy.

I wreszcie Phenian, miasto, które byłoby żywym obrazem Warszawy 1945 roku gdyby nie to, że Warszawa leżała w gruzach a tu nawet gruzów było brak. Niskie gliniane tymczasowe budynki parterowe stały się w 1955 r. 90 proc. zabudowy miasta. Miało to swoje trojaki uzasadnienie: strategiczne, bo w czasie wojny budynek muryrowany stanowił wyśmienity cel dla nieprzyjaciela; związane z tradycją narodową: do Korei dochodziły niekiedy z pobliskiej Japonii trzęsienia ziemi — bezpieczniejsze więc było budownictwo parterowe, wreszcie przemysłowe za tym i to, że Koreańczycy z dziada pradziada przywykli

mieszkać w domach o tzw. kanie czyli ogrzewanej podłogę. Już później, gdy z wieloma Koreańczykami się zaprzyjaźniałem, opowiadali mi, że mają duże kłopoty szczególnie z ludźmi starszymi, którzy nie chcą się przeprowadzać z lepianki do nowowyprowadzonych budynków mieszkalnych, gdyż podłogi tam nie są ogrzewane. W chwili obecnej budownictwo mieszkaniowe zatacza coraz szersze kręgi mimo wspomnianych trudności.

Phenian, to miasto malowniczo położone w kotlinie otoczonej ze wszystkich stron górami, miasto przedzielone w połowie rzeką zwaną Tedongan, jedno z najstarszych miast Korei, które mimo wielokrotnych zniszczeń zachowało trochę zabytków starożytności, pięknych pomników wschodniej kultury. W starożytności było ono otoczone typowym dla tamtej epoki murem obronnym. Do dziś zachowały się w paru punktach miasta bramy (pozostałość muru) o ozdobnych, wielobarwnych, płaskich dachach, które w tej chwili stanowią bardzo cenny zabytek. Z tych właśnie bram przebiega jedno lub dwa piętrówy, o wysokich, stromych stopniach — można ogarnąć całą panoramę miasta.

Widać ślad Morambon — wzgórze słynne z teatru podziemnego, który był czynny przez cały okres wojny. Przygodny towarzysz mojej „wzrokowej wędrówki” po Phenianie z tarasu jednej z bram Abaj Kim staje się dla mnie po chwili rozmowy nieocenionym wprost przewodnikiem. Morambon to najbardziej ulubione miejsce odpoczynku ludności miasta — mówi. Jest tam bowiem i teatr, i muzeum historyczne, są parkiety do tańca, gdzie co sobotę i nie dziele bawi się młodzież, jest ogród rozrywek, a przede wszystkim wiele, wiele zieleni. Szczególnie zacieka (Dalszy ciąg na str. 5)

8 dni w królestwie GANGSTERÓW

Ciąg dalszy (5)

Wychodząc pewnej nocy z klubu na Chelsea dostrzegłem stojący opodal samochód z wygaszonymi światłami. Wewnątrz siedziało kilku mężczyzn. Na moje nieme pytanie towarzyszący mi mężczyzna odpowiedział z uśmiechem:

— To z pewnością ludzie Messina. Czekają na pieniądze od dziewcząt.

— Procenty?

— Nie. Biorą wszystko. Zatrzymują procent dla siebie, a resztę składają skrupulatnie do banku na koncie dziewcząt.

— Ale dlaczego? Czyż nie mogą zrobić tego same?

— Nie o to chodzi. Po prostu nie chcą, żeby miały przy sobie za dużo pieniędzy. Grasuje tu sporo wydrwogroszów i nigdy nic nie wiadomo...

Marichuana

Anglicy — gangsterzy nie trudnią się też handlem narkotykami. Jeden z nich powiedział mi:

— Nie pójde na to, żeby niszczyć młodzież angielską. Odpowiedzialność za to pozostawiają więc gangsterom cudzoziemskim, wśród których prym dźwiera Jamajczycy. Oni to właśnie przemycają marichuanę do Angli i organizują spelunki, do których w pierwszym rzędzie uczęszcza młodzież. Najczęściej przypadkiem jest narkotyzowanie przyמושowe. Chodzi tu w większości o młode kobiety.

Mary lubi tańczyć. W jednym z klubów poznała przystojnego Jamajczyka. Po tańcu zaprosił ją do stolika i poczęstował oranżadą, do której uprzednio wlał parę kropli marichuany. Innym razem poczęstował ją papierosem z marichuaną, później cukierkami z narkotykami. Powoli przyzwyczajał ją do narkotyku. Była przekonana, że jest to tylko nie

szkodliwy środek podniecający, że tych kilka kłębow dymu nie kryje w sobie groźnego niebezpieczeństwa. I oto pewnego wieczoru Jamajczyk nie miał dla Mary ani odrobinki marichuany. Ale jeśli Mary ma na nią aż tak wielką chęć, to przecież można ją kupić, zna nawet kogoś...

Kiedy Mary nie ma już pieniędzy, opuszcza dom rodzinny, goni za narkotykami. Staje się już nowym rekrutem świata przestępczego.

„Czarna magia”

Charakterystyczną cechą ulicy angielskiej jest zatrzymanie maleńkich ogłoszeń i anonsów, umieszczanych na dziesiątkach placów zarówno w Soho, jak i w innych dzielnicach Londynu. Nikt nie umiał mi odpowiedzieć na pytanie, czy te ogłoszenia są legalne, czy nie. Należność za ogłoszenia przyjmuje wedrowny inkasent, ale jaką instytucję on reprezentuje, Bóg raczy wiedzieć.

Kiedy pewnego dnia ujrzałem zbiegowisko przed wystawą jednej z licznych księgarni na Old Compton Street, sądziłem, iż przechodnie przeglądają tytuły dzienników. Jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem, że młodzi i starzy studują z wielką uwagą kilkanaście takich ogłoszeń, w większości pisanych odręcznie:

„Jeżeli nie wiesz jeszcze, co zrobić z dzisiejszym wieczorem, zatelefonuj do Lillii. Tel. Mayfair”...

„Judyta, tel. Knightbridge”...

„Samotna para w wieku lat 40 poszukuje pary w tym samym wieku, lub młodszej, by móc wspólnie spędzać wieczory”...

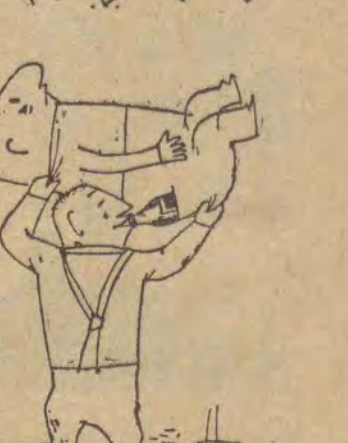
„Młody mężczyzna z sangwinicznym temperamentem poszukuje kogoś, kto by go wprowadził w świat”...

„Czy chciałbyś sfotografować młodą kobietę-modelkę? Studio całkowicie wyposażone. Można także wywoływać filmy”...

Można by zacytować dziesiątki i setki podobnych ogłoszeń, ledwie maskujących ich prawdziwe intencje.

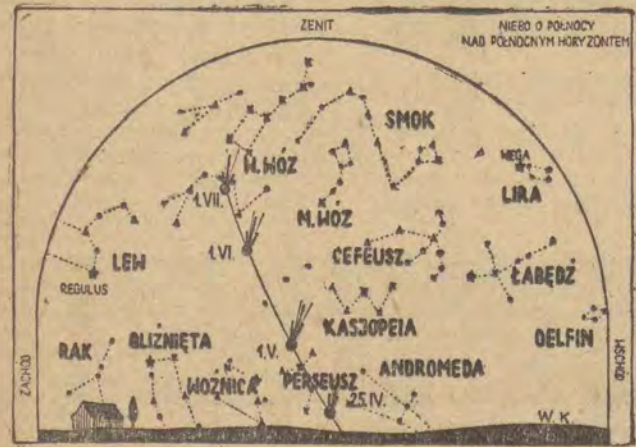
Sa tam także adresy, pod które można pisać, jeśli ktoś interesuje „czarną magią”. Praktyki „czarnej magii” fascynują i przyciągają przede wszystkim młodych chłopców i dziewczęta, którzy mają nadzieję asystować przy ceremoniach erotycznych.

(Ciąg dalszy za tydzień)



Bez słów

Zobaczmy kometa!



W bieżącym roku ma się pojawić dobrze widoczna kometa.

(Mapkę nieba radzimy wyjąć i zachować do czasu obserwacji komety.)

(Inż. K. E.)

Pierwszy raz zobaczono ją 8 listopada 1956 roku w Obserwatorium Uccle pod Brukselą. Zjawiała się wtedy jako bardzo słabo świecąca mgielka bez warkocza. Później nieco dostrzeżono ją na Skalnate Pleso w Czechosłowacji, na Górze Purpurowej w Chinach i w Madrycie. Zawsza stwierdzano, że jest kometa nowa i nieznaną, że można ją mianować nazwiskami odkrywców (Arend i Roland) i że jest ósmą z kolei kometa odkrytą w 1956 roku, a stąd jej pełna nazwa: kometa Arend-Roland 1956 h.

Na tym się nie skończyło. Dalsze telegramy donosiły o wzrastającej jasności nowo odkrytej „mgielki”, a wstępne obliczenia elementów orbity zapowiedziały niebieską sensację. Gazety i głosniki radiowe grzmiały: „Nowo odkryta kometa nie będzie podobna do żadnej z wielu rokrocznie odkrywanych komety i stanie się prawdziwą ozdobą nocnego nieba”.

W tych dniach kometa Arend-Roland skryła się przy Równiku w okolicach Słońca. Ale gdzieś około Wielkanocy „wysztzerli” wspaniale i znad północnego horyzontu i to już w gołowej, bardzo okazałej postaci.

Ścisłe obliczona mapka nieba (wg załączonego rysunku) podaje, jak zachowa się kometa na naszym niebie. Kometa w końcu kwietnia nie będzie zachodzić i zakreśli w ciągu każdej nocy duże półkole nad północnym horyzontem. Jej jasność dorówna wtedy jasności najjaśniejszych gwiazd. Po tym jasność znacznie maleje w sposób ciągły do granicy dostrzegania oku ludzkiego (koniec maja br.) i dalej. Okres obserwacji komety mogą przedłużyć początkowo lornetki, a później już tylko lunety, dostępne u nas do korzystania za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w Łodzi, ul. Traugutta 18.

Czernik

Nasza bieżąca produkcja literacka nie obfituje, jak wiadomo w dzieła powieściowe. O wybitnej przewadze liczebnej „małych form” i przyczynach tego zjawiska pisało już niejednokrotnie, nie będziemy więc tu do tej sprawy powracać. Wypada jednak podkreślić, że w zakresie powieściowym stosunkowo licznie reprezentowana jest powieść historyczna, co przypisać można zarówno osobistym zainteresowaniom niektórych pisarzy, jak i bardziej ogólnym przyczynom i warunkom, związanym już raczej ze specyfiką polityki kulturalnej minionego okresu. Wiermy dość dobrze, że ta polityka nie sprzyjała swobodzie twórczej, gdy chodziło o pełne i prawdziwe ujęcie spraw rzeczywistości dzisiejszej.

Stanisław Czernik należy do pisarzy, którzy z zamiłowaniem i wyboru uprawiają beletrystykę historyczną. Jego nowa powieść — „Wilcze doły” (wyd. MON, s. 240) czerpie tematykę z burzliwych i krwawych wydarzeń galicyjskich roku 1846, sięga więc do zagadnień o skomplikowanej treści polityczno-społecznej, które inspirowały niejedno już dzieło literackie. Jako autor powieści historycznych, Czernik posiada dwie cenne zalety: dobrze ugruntowaną wiedzę o przeszłości oraz umiejętność interpretowania jej zajmującym i przystępnym stylem narracyjnym. Te zalety nabierają właściwego wyrazu również w „Wilczych dołach”, gdzie prawda historyczna i fikcja literacka kojarzą się w interesującą całość, a działania postaci

Gawędy o książkach

autentycznych znajdują komentarz i uzupełnienie w słowach, myślach i czynach osób żyjących.

W dość szczupłych ramach swojej powieści autor nie mógł, oczywiście, stworzyć pełnego obrazu rotacji, nie mógł ukazać wszystkich jej szczegółów, powiązań i konsekwencji. Uwagę czytelnika znajduje jednak w „Wilczych dołach” najcenniejsze elementy tragedii, która pokazywała plany walki narodowo-wyzwoleńczej w zaborze austriackim, zahamowała ją i wytrąciła z właściwej koleiny. Niegoda w obozie szlacheckim co do społecznych celów projektowanego powstania, odwieczny rachunek chłopskich krzywd i wrogości wsi wobec panów oraz makiawelizm władz austriackich przagnęły przy ogniu tej wrogości upiec pieczęć własnych korzyści, oto podłoże wielkiego buntu chłopów galicyjskich, wydatnione w charakterystycznych zarysach biegiem powieściowej akcji. To czy się ona żywo i składnie, osiąga nieraz wysokie napięcie dramatyczne absorbuje uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej strony.

Trzeba jeszcze dodać, że Czernik nie jest w swej powieści jedynie beznamiętnym narratorem. Przeciwnie — ożywia jej karty liryzmem, humorem, ironią, nie zacierając

własnego stosunku do opisywanych spraw i konfliktów. Pozbawiony cech suchego kronikarstwa charakter książki Czernika powiększa niewątpliwie jej beletrystyczne wartości.

Ruciński

„Opowieści morskiej fali” — książka Mariana Rucińskiego (wyd. MON, s. 212) zawiera piętnaście krótkich opowiadań, ilustrujących dzieje walk o polskość Pomorza, od r. 1153 począwszy aż do połowy XIX wieku. Opierając się na źródłowych materiałach historycznych, autor ukazuje w popularnej formie wybitniejsze momenty tych walk, wywołanych zaborczością sąsiadów i najeźdźców (Duńczyków, Krzyżaków, Szwedów), a w dobie porzoboro — germanizacyjnym naporem zaborcy. Ruciński słusznie akcentuje wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze, jakie ma dla Polski Gdańsk i wybrzeże Bałtyku. Te problemy i dzisiaj nie straciły na aktualności, chociaż bieg wydarzeń dziejowych, które umożliwiły nam powrót nad Bałtyk, zmienił oczywiście na sztywną sytuację morską i nadal związaną z nią zagadnieniem inny — pod wieloma względami — sens i kierunek. Nasza literatura marynistyczna jest dotychczas raczej

skąpa, a w każdym razie nieproporcjonalnie skromna w stosunku do zadań, możliwości i perspektyw, wynikających z posiadania ok. 500 km wybrzeża morskiego. Toteż bardzo pożądane i pożyteczne są książki, które popularnie i problematycznie polskiego morza, przybliżając ją myślowo i uczuciowo czytelnikowi. „Opowieści morskiej fali” dobrze spełniają tę rolę, kwitujemy więc z zadowoleniem ich opublikowanie.

Strug

Wśród licznych wznowień wydawniczych — jedną z najciekawszych pozycji jest powieść Andrzeja Struga — „Złoty krzyż” (wyd. „Czytelnik” 3 tomy, łącznie s. 968). W sensacyjnych wątkach tej powieści, wydanej po raz pierwszy w r. 1933, zawarta jest poważna, humanistyczna i antywojenna — treść. Materialne i moralne spustoszenia, pozostawione przez pierwszą wojnę światową (jej wydarzenia dotyczy chronologia „Złotego krzyża”), były dla autora potężnym impulsem, nakazującym protestować przeciwko rzeziom i konfliktom zbrojnym i przestrzegać przed ich rozpętaniami.

„Złoty krzyż” był głosem sumienia pisarza i społecznika, który niezwykłą czystością postawy osobistej zdobył sobie wielki i zasłużony autorytet w społeczeństwie polskim. Dziś, gdy militarystyczny niemiecki znowu podnosi głowę, frapująca, mądra i ostrzegawcza powieść Struga nabiera szczególnej wagi i jak gdyby powtórnej — nie przez czuwanie przez autora — aktualności.

A. D.

Rozrywki umysłowe



Krzyżówka
Pozłom: 1. Sprzeciwny, opór, opozycja, przeciwstawienie się. 6. Zwierz domowy. 7. Linia ślimakowata, weżykowata. 10. Inaczej: tani. 11. Konieczność, potrzeba. 12. Rozbór, rozkładanie złożonej całości na pierwiastki. 14. Bezodpływowe słone jezioro w tureckiej Armenii. 15. Kolor.

Pionowo: 1. Układ ciała, poza. 2. Główna wyspa w archipelagu Ryukiu (Japonia). 3. Pierwiastek chemiczny, metal szary, odkryty przez Barzeliusa. 4. Przezroczysta tkanina bawełniana. 5. Wystawca węgla ciemnego. 8. W mitologii greckiej bóg pastwisk i lasów. 9. Miejsce wolne w tłumie. 13. U starożytnych Rzymian duch opiekuńczy.
Rozwiązanie krzyżówki z dnia 24. II. br.

Pozłom: 1. Mandolina. 5. Naręć. 8. Atena. 9. Lis. 10. Rampa. 12. Tuk. 13. Kasar. 14. Apasz. 16. Partytura. Pionowo: 1. Mizantrop. 2. Diana. 3. Lut. 4. Apostrofa. 5. Nerka. 6. Ramka. 7. Apostoła. 11. Pasat. 15. Pat.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Lucyna Banaszkiewicz, Łódź, Antoniewska 43; 2. Jerzy Morzyński, Łódź, Srebrzyńska 75; 3. Kazimierz Urbanowski, Łódź, Sienkiewicza 51; 4. Adam Jagodziński, Armii Ludowej 21; 5. Włodzisław Trybunicki, Łódź, Al. Kościuski 48.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 3. III. br.

Pozłom: 1. Kolombina. 7. Ogar. 8. Satyr. 11. Ter. 12. Uroda. 15. Od. 16. Farad. 17. Roksana. 20. Zan (wspak). 21. Gnu. 24. Sumatra. 27. Araba. 29. Br. 30. Senat. 31. Kan. 32. Asani. 33. Tura. 36. Araukaria. Pionowo: 1. Kastor. 2. Lit. 3. Bo. 4. Ignorant. 5. Na. 6. Armada. 9. Aedon. 10. Rufa. 13. Ranga. 14. Da. 18. Kasandra. 19. Szuba. 22. Urban. 23. Basza. 25. Matka. 26. Arnika. 28. Re. 31. Kair. 34. Ur. 35. Au.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Aleksandra Łoś, Łódź, Sedziowska 12; 2. Krystyna Potulska, Łódź, Zamenhofa 17; 3. Kazimierz Guranowski, Łódź, Narutowicza 40; 4. Jerzy Siciński, Łódź, Brańska 31; 5. Edward Holman, Łódź, Piotrkowska 51.



W tegorocznych mistrzostwach Związku Radzieckiego błysnął niebawym talentem szachowym 20-letni Estończyk M. Tal, który wyprzedzając arcymistrzów Bronsteina i Keres, nie mówiąc o wielu mistrzach, został mistrzem ZSRR na 1957 r. Już w ubiegłym roku zwyciężył szachów przepowiadali mu dobieć wkrótce do czołówek, radzieckiej i światowej szachowej polonazie, dzięki dobrej grze pozycyjnej i taktycznej powikłaniach, zapewnił sobie ten piękny sukces — championat ZSRR.

A oto ledna z partii wygranych przez młodego arcymistrza:
Białe: Tal. Czarne: Sigagin
Obrona: Karo-Kann.
1. e4 c6 2. d4 d5 (posunięcie, które ma sprowadzić białe z utraty skoczka debiutowych) 3. Sc3 Sf6 4. f4 Hb6 5. Sf3 Gd6 6. Ge2 Sbd7 7. e5 Sd5 8. 0-0 Sc3 9. bxc3 e6 10. Sg5 G:e2 11. H:e2 h6? Ostatnie posunięcie czarnych pozwala białym na rozstrzygające poświęcenie. Szanse na obronę dawało 11. g6. Nastąpiło: 12. Sf7! K:f7 13. f5 i białe uzyskały wielki atak przed którym czarne nie znajdują dostatecznej obrony — pozycja jak na diagramie. 13. ...d:e5 14. f:e6+ K:e5 15. Wb1!! H:b1 (15. ...H:e6 16. H:a5 albo 15. ...H:c7

A. CZECHOW

PRZESOLIŁ

Geometra Głęb Gawryłowicz Smirnow przyjechał na stację „Zgniłki”. Do dworu, dokąd go wezwano, by dokonać pomiarów, było jeszcze czterdzieści wiorst kołami.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie można by tutaj znaleźć konie pocztowe? — zapytał stacyjnego żandarma.

— Jakże? Pocztowe? Tutaj na sto wiorst nawet przyzwoitego psa nie spotkasz, a co dopiero pocztowe... A dokąd pan chce jechać?

— Do Dziewkina, majątku generała Chochotowa.

— No cóż? — ziewnął żandarm. — Niech pan idzie za budynek stacyjny, tam czasem są chłopcy, którzy wożą pasażerów.

Geometra westchnął i powoli szedł na stację. Tam znalazł roztępnego chłopca, ponurego, ospowatego, przyodzianego w podartą sukmanę i łapcie.

Kobieta jego była młoda, ale wychudzona, nogi miała rozstawione, a uszy pokasane. Kiedy woźnica uniósł się na siedzeniu i zaciął ją batem ze sznurka, koń tylko głową pokiwał, a kiedy go zwymyślał i uderzył jeszcze raz, wóz zaskrzypiał i zatrząsł się jak w febrze. Po trzecim uderzeniu wóz zakotłował się, wreszcie „po gwałtownym ruszył z miejsca.

— To tak będziemy całą drogę jechali? — zapytał geometra czując gwałtowne trzęsienie.

— Doo-o-jedziemy. — uspokajał woźnica. — Kobieta młoda, roztępna... Niech tylko nabierze rozpędu, to potem zatrzymać ją trudno... No-o-o... przejdzie...ta.

Zapadał zmierzch, kiedy wóz wyjechał ze stacji. Po prawej stronie geometry ciągnęła się ciemna, zamazana równina bez końca i kresu... Jeśli się w nią

zapaść, można by na pewno znaleźć się gdzieś na końcu świata... Po lewej stronie drogi wśród zapadającego zmierzchu majaczyły jakieś pagórki, ni to zeszłoroczne stogi, ni to chaty wiejskie.

„Cóż to za zapadły kąt — rozmyślał geometra, starając się zastoić uszy kołnierzem munduru. — Zupełnie pustka. Czasy niespokojne — mogą napaść, ograabić i nikt się nawet nie dowie, choćby i z armaty strzelał... A i woźnica niepewny... Co za bary... Takie dziecko przyrody jak palcem dotkniesz, to dusza won. A gęba ma zwierzecą, podejrzaną”.

— Ej, bracie — rzekł geometra. — Jak się nazywasz?

— Ja? Klim.

— No i cóż, Klim, jak tutaj u was jest?

Niebezpiecznie? Nie figlują?

— Nie, dzięki Bogu... A kłóć ma tu figlować?

— To dobrze, że nie figlują... Ale na wszelki wypadek wziąłem z sobą trzy rewolwery — skłamał geometra. — A z rewolwerem, rozumiesz, lepiej nie żartować. Można sobie dać radę z dziesięcioma bandytami... Klim obejrzał się na geometrę, twarz mu drgnęła, zaciął konia.

— Tak bracie — ciągnął geometra. — Nie daj Boże mnie zaczepić. Nie dosyć, że bandyta stracił ręce i nogi, ale jeszcze będzie odpowiadał przed sądem... Znam wszystkie sądy i wszystkich naczelników policji. Jestem człowiekiem urzędowym, pożytecznym... Jadę teraz, ale wladza wie o tym... i uważa, że by mi się nie przytrafiło co złego. Wadził ciałę drogi, wszędzie za krzakami siedzi ukryty policjant... Stósł-stósł! — wrzasnął nagle geometra. — Gdzież się ty wjechał? Dokąd mnie wiesz?

— Nie widzi pan? Przecież to las.

„Rzeczywiście, las... — pomyślał geometra. — Ale się przerażam. Nie trzeba jednak okazywać zdenerwowania... On już zauważył, że się boję. Dlatego zaczął tak często się na mnie ogłądać? Pewnie coś zamysla... Przedtem jechał ledwoledwo, noga za nogą, a teraz, widzisz go, jak pędzi”.

— Słuchaj Klim, dlaczego tak popędzasz konia?

— Ja go nie popędzam, sam się rozpędził... A jak się rozpędzi, to nie ma na niego sposobu... Nawet on sam nie jest zadowolony, że takie ma nogi.

— Kłamiesz, bracie. Wiesz, że kłamiesz. Ale nie radzę ci jechać tak przedko. Przytrzymaj konia... Styliszysz? Trzymaj.

— Dlaczego?

— A dlatego... dlatego, że ze stacji mają za mną jechać czterej towarzysze. Trzeba, żeby nas dogonili... Obiecali dogonić mnie w

W Szwajcarii ukazywały się ostatnio cztery ciekawe wykonane znaczki (patrz reprodukcje): 5 Rapów (szaro-żółto-niebiesko-czerwony) z okazji Międzynarodowej Wystawy „Graphic”; 10 Rp. (oliwkowo-zielono-brązowy) — 75 lat Koła San Gollarda; 20 Rp. (czerwono-szary) — „Obrona cywilna”; 40 Rp. (niebiesko-żółto-zielony) — stary 2000 lat Bazyli.

Według posiadanych przez nas wiadomości w najbliższych miesiącach ukażą się nast. emisje polskie: Mistrzostwa Świata w Szwajcarii (0,20, 0,40, 1 zł); Wyścigi Po koju (0,40, 0,60 gr.); seria motywowa „ryby” (0,10, 0,20, 0,40, 0,60, 1 zł); Walka z pożarami — 1 wart.; Rządkie kwiaty — 5 wart.; Stare ratuse — 8 do 10 wart.; Towary przeznaczone na eksport — 3 do 4 wart.; Polscy malarze XIX i XX wieku — 8 do 10 wart.; Dzień znaczka — 4 + 2 zł. Stroj ludowe — 10 wart.; Rośliny lecznicze — 5 wart.

tym lesie... Razem będzie weselej jechać. Ludzie silni, zdrowi... każdy ma pistolet... Czego ty tak się ciągle oglądasz i ruszasz, jakbyś na szpilkach siedział? Co? Ja, bracie... tego... bracie... Nie ma co się na mnie oglądać, nie ciekawego... Chyba tylko rewolwery... Jeśli chcesz, wyjmę je, pokażę... Chcesz?

Klim nagle wyskoczył z wozu i runął w gęszcz.

— Ratunku! — wrzasnął, — Ratunku! Weź, przeklęty, wóz i konia, tylko nie gub duszy. Ratunku!

Dał się słyszeć szybko oddalające się kroki, trzask chrustu i wszystko ucichło. „Uciek! — przestraszył się batwan... — rzekł do siebie geometra — Co teraz robić? Nie mogę jechać dalej sam, bo nie znam drogi, no i mogą pomyśleć, że ukradłem mu konia... Co robić?”

— Klimek! — wrzasnął. — Gołąbku. Gdzie jesteś, Klimeczku?

Geometra krzychał tak dwie godziny i dopiero kiedy zachrypl i pogodził się z myślą o spędzeniu nocy w lesie, stały wiatr doniósł do jego uszu cichy jęk.

— Klim, to ty, gołąbku? Pojedziemy.

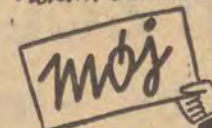
— Za... zabijesz.

— Czego ty, głupcze, się przestraszyłeś? Ja... ja żartowałem, a tyś się przestraszył... Siadać.

— Bóg z tobą, wielmożny panie — warknął Klim gramoląc się na wóz. — Gdybym wiedział, nie wiozłbym nawet za sto rubli srebrem. Omal nie umarłem ze strachu.

Klim zaciął konia. Wóz ruszył z miejsca. Geometra zastoił uszy kołnierzem i pograżył się w rozmyślanie. Ani droga, ani Klim nie wydawali mu się już teraz niebezpieczni.

Adam Ochocki



Lud woła gromko: dajcie nam satyrę! Po ostrąstruną sięgam przeto lirę. (Dzisiaj najlepszy na krytykę czas to) Wstaję rano i — hajda na miasto!

W bramie listonosz przerywa mój wyscig: — Szacunek! Mam tu polecany listek. Czytam i serce rośnie mi z zachwytem: Przysłał dostałem na wóz z „Motozbytu”!

Wiosna! Rozkosznie rozleniwia ciekawie... Lecz dość! Satyrę mam przecież w projekcie. Co wziąć na ostrze? Już wiem: kwaternek, To niezawodny dla pióra ratunek.

Właśnie dwa lata minęło z okładem. Gdy złożył wniosek, poparty przez Radę. Pytam co słychać, a na to dwie panie: — Ma pan decyzję na nowe mieszkanie!

Wczoraz z żoną poszedłem do kina. Grają film polski, więc myślę: kryminal. Ach, czytelniku! Ten błąd wybacz mi ty. Film, chociaż polski, był wręcz znakomity!

Co skrytykować? O, głowo ty moja! Nawet jednego nie widać opoja. Z miotłą dozorca kręci się jak fryga. Ukłon szarmancki składa mi chuligan.

W kawiarniach czysto, obsługa na medal. Na skwerach rośnie trawka i rezedra. Ostatni „konik” zaś, siadłszy przed kinem, Raduje duszę Mickiewicza rymem...

Słowem — idylla! Lecz sek w tej idylli. Ze dziś — jak wiecie — jest prima - aprilis!

Na północ od 38 równoleżnika

(Dokończenie ze str. 4)

wil mnie wspomniany przez mego rozmówcę ogród rozrywek. Okazało się, że jest to plac wielkości 50 m kw., na którym w misterny sposób zbudowano różnego rodzaju tunele i tuneliki o średnicy nie większej niż 5 cm. Zabawa, która pasjonuje nawet starszych, polega na ćwiczeniu zręczności.

Trzeba bowiem specjalnie do tego celu przeznaczone kule umieć tak rzucić, by przeleciały całą oznaczoną drogą tunelików i łączących je mostków. Później wielokrotnie próbowałem dokonać tej sztuki, lecz ze wstydem przyznaję, że ani razu się to nie udało.

Odbudowę zniszczonego prawie zupełnie Phenianu zaczęto — ciągnie mój towarzysz — od uruchomienia fabryk, które w okresie wojny były przechowywane w podziemiach. Były to przeważnie fabryki tekstylne położone po lewej stronie rzeki, oraz zakłady tabo ru kolejowego odbudowane przy pomocy polskich specjalistów. Równocześnie zaprojektowano szereg nowych zakładów: kombinat mięsny, zakład wyrobu parkietów i inne. Wszystkie te obiekty przemysłowe leżą w orbicie miasta, centrum zaś zajmują wybudowane już bądź też znajdujące się w budowie gmachy użyteczności publicznej i domy mieszkalne. Również w centrum skupia się życie handlowe. Znajdują się tu dwa duże domy towarowe oraz bazar.

Phenian, miasto zniszczone z premedytacją w czasie wojny w 1953 roku — żyje.

JANINA GOSTA

CIEKAWOSTKI

TYLKO KOBIETY

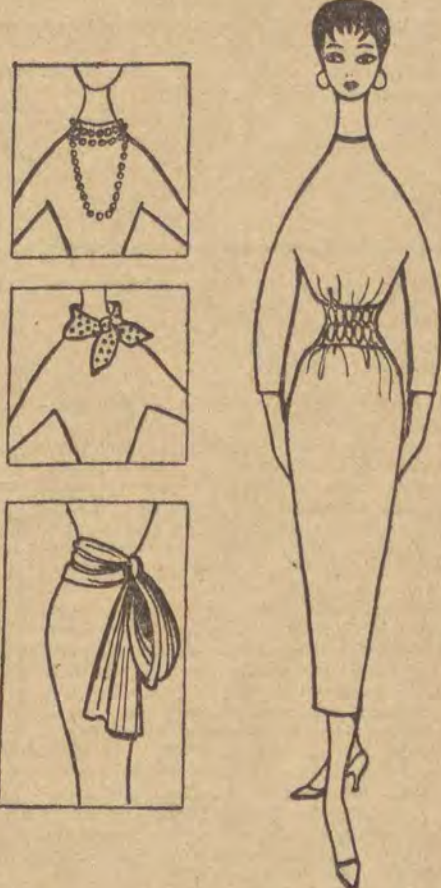
W pewnej południowo-afrykańskiej plantacji kawy i herbaty pracują tylko kobiety. Magazyny i fabryka zostały zbudowane również wyłącznie przez kobiety, a 1360 sil pomocniczych zajętych tam obecnie, to również niewiasty. Oświadczają one, że wiedzą najlepiej, jakie gatunki kawy lub herbaty lubią gospodynie domowe.

POWÓD POWIKŁAN DYPLOMATYCZNYCH

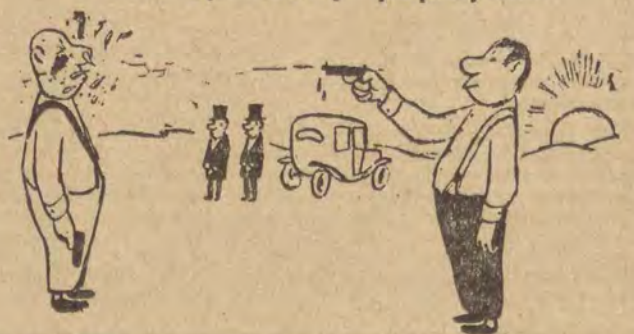
Soraya, żona cesarza Iranu, z którą zakochany w niej mąż nie może doczekać się potomstwa, jest tematem rozlicznych artykułów prasy całego świata. Sprawa jej bezpłodności omówiona została w pismach zachodnio-niemieckich w sposób tak bardzo niedyskretny, że stało się to powodem powikłań dyplomatycznych między dworem cesarskim a NRF.

Suknia kameleon

Suknia kameleon jest praktyczna, ładna i bardzo modna. Jest to suknia o kroju koszulowym bez przecięcia w pasie. Jeśli ściągnąć suknię szerokim odblaskowym pasem, ma ona charakter popołudniowy. Z wąskim paskiem i gawrozką — sportowy. Wczoraz można zaobserwować szeroką starą lub ozdobienie perłami.



Prima-aprilisowy pojedynek



Batalia przeciwko brudom

Za porządki w br. — odpowiada administracja

W poprzednich latach za wykonanie wiosennych porządków odpowiadały komitety społeczne akcji sanitarno — porządkowej. Powstała ich w naszym mieście niezliczona ilość: w zakładach pracy, instytucjach, przy domach, blokach i uczelniach. Na barki społeczeństwa spadało więc w praktyce to, co powinni robić ludzie odpowiedzialni za przestrzeganie czystości i higieny, a więc administratorzy, kierownicy admini-

stracji przedsiębiorstw, dozorczy itp.

Toteż z uznaniem trzeba powitać fakt, że nareszcie w tym roku zwyciężył zdrowy rozsądek: zamiast komitetów ASP (powstały one jedynie w szkołach ze względów dydaktycznych) wprowadza się w życie o wiele zdrowszą organizację tej akcji. Obecnie cały jej ciężar spada na barki administracji tak w zakładach pracy, jak i w budynkach mieszkalnych. Za zaniechania odpowiadać będą również te czynniki.

Czy wobec tego społeczeństwo ma pozostać bierne? W żadnym wypadku. Wiosenne porządki muszą obchodzić wszystkich. Nie występuje wprawdzie potrzeba dublowania dozorców czy administratorów lub poprzez czyny społeczne administracji zakładów pracy, ale jest niezbędne nieprzekładanie w usuwaniu zanieczyszczeń. A więc niezaczyszczenie podwór, ulic, czy parków, zrobienie porządków we własnych piwnicach, na strychach, balkonach itp. szybkie reagowanie na brud w sklepach żywnościowych itp.

Nie można sobie wyobrazić porządków w nowych dzielnicach Łodzi bez udziału DEOR w zaprowadzeniu czystości i jakiegokolwiek ładunku między blokami.

Nowe bloki przy ul. Wierzbowej, Buczka, czy na Koszarnach przy ul. Długosza, Kasprzaka, Bardowskiego mają tak zaniebane otoczenie.

że to po prostu wstyd. Przy ul. Ziołowej od trzech lat zalega teren stos materiałów budowlanych, którymi się nikt nie interesuje. Ilość tego materiału zmniejsza się zresztą co roku tak pod wpływem warunków atmosferycznych jak i innych, ale wciąż jeszcze jest ich tyle, że tworzą z ulicy gruzowisko.

Ponieważ Miejski Komitet ASP przyrzeka, że przez kwiecień i maj odbywać się będą stałe obchody ulic, chodników i podwórz, tak w starych dzielnicach jak i nowych, przypuszczając należy, że odpowiedzialni za porządek, jeśli nie wywiążą się ze swych obowiązków, będą ponosić za to konsekwencje.

Porządek Łodzi łączy się nierozdzielnie z odpowiednim funkcjonowaniem MPO. Niestety, przedsiębiorstwo to, które nigdy dotąd nie stało na wysokości zadania,

w tym roku cechuje wyjątkowe obniżenie operatywności.

Przecież zima nie była ciężka. Nie było śniegu, roboty jest więc o wiele mniej niż np. w ub. roku. A mimo to praca zupełnie leży. Wydaje się, że tak długo trwać będzie podobny stan rzeczy, jak długo MPO będzie traktowane przez władze miejskie jako przedsiębiorstwo dochodowe, jak długo na czystości będzie się oszczędzać.

Co z tego, że w ub. roku MPO dało miastu 1.700.000 zł dochodu, jeśli Łódź w dalszym ciągu nie ma pieniędzy na kupno puszek, wozów do wywożenia śmieci, ubrań ochronnych dla obsługi itp.?

Czas więc pomyśleć o innym ustawieniu MPO. Dopóki się to nie stanie, trudno będzie doprowadzić Łódź do należącego stanu.

(KAS)

Rewelacyjne zamierzenia inwestycyjne w Łodzi

W związku z niecodziennym, a corocznym wydarzeniem, jakim dotknęło nasze miasto przez uchwalenie budżetu, przeprowadziliśmy wywiad z ojcem Łodzi na temat przyszłości Łodzi w drugim kwartale br., zaczynającym się według kalendarza 1 kwietnia.

Czy w ramach tegorocznego budżetu będziemy mogli rozpocząć lokalizację Łodzi w Europie?

— Ależ, oczywiście. Dokumentacja techniczna jest już gotowa i szczerze mówiąc, nie ma wątpliwości, że miasto już się zaczęło przez realizowanie neonizacji, która jest bardzo rozpowszechniona w Europie. Oprócz neonów odstraszaających ludzi od różnych obiektów użyteczności publicznej, zaplanowaliśmy kilka neonów zwracających uwagę przechodniów na miejsca odosobnione, które nie są w dostatecznym stopniu wykorzystywane.

— A propos — jakie plany będziemy urzeczywistniać w zakresie nawodnienia Łodzi?

— Łódź będzie miała... własną rzekę. W okresie roztopienia atomów, nie będzie żadna kwestia przekopania kanału łączącego matkę polskich rzek z takim podzłutkiem, za jaki uznaje się metne wody naszej przysławnej Łódki. Skoro już wody Łódki napłyną się wodami Wisły, to będziemy nawodnieni.

Czy w związku z tym należy się spodziewać rozbudowy portu w Parku im. Stefana Skiego?

— Oczywiście — port zostanie rozbudowany do takich rozmiarów, w których znajdzie pomieszczenie wszystkie kajaki Łódzkiego Oddziału PIT-K. A powiem wam w sekrecie, że liczymy jeszcze na przyjazd dwóch kajaków z puli Rady Państwa.

— A jakie rewelacje czekają nas w zaspokajaniu tzw. potrzeb bytowych?

— Kolosalne. Rozbudowa „Delikatesów”. Projektujemy z każdego sklepu spożywczego zrobić „Delikatesy” przez to, że w każdym sklepie można będzie dostać prawdziwe masło pochodzące w prostej linii przez śmietanę i mleko od krowy. W tych sklepach będziemy sprzedawać kostki Maggi i cukier kryształowy po 13 zł za kilogram. A jeżeli nam się uda, to „Delikatesy” zostaną zaopatrzone wyłącznie puszkami z ananasem. Aha...

— Czy podobne niespodzianki czekają nas w sektorze budownictwa mieszkaniowego?

— A jakże. Kwestię mieszkalną rozwiążemy w sposób bardzo prosty, rozwiązując wszystkie kwatunki. Urzędników przekwalifikuje się na murarzy, powierzając im pro-

dukcję prefabrykatów wisknowo-sitowowych. Te prefabrykaty każdy będzie mógł sobie kupić prawdopodobnie także w „Delikatesach” i może budować sobie jakieś domy wieloizbowe, byle nie na terenach objętych mianem Wielkiej Łodzi. W tym także widzimy europeizację naszego miasta, albowiem żaden szanujący się mieszkaniec Londynu, czy innej stolicy, nie mieszka w mieście, tylko dojeżdża spod miasta.

— Czy łodzianie także będą mieli czym dojeżdżać?

— Owszem, w tym roku dostaniemy dwa nowe autobusy, a jeszcze dwa wyremontujemy. Prawdopodobnie kilka wyjeżdżonych karetok pogotowia przemachemy także na użytek komunikacji podmiejskiej. Ludzie będą się w nich bardzo pewnie czuli.

— A propos karetki pogotowia, to czego możemy sobie winować w dziedzinie lecznictwa?

— Zdrowia, jak najwięcej zdrowia...
Z okazji Prima Aprilis
Rozmawiała ZO-TA

Władysław Kędra gra w Filharmonii

Po pełnym sukcesie tournée koncertowym w Jugosławii i na Węgrzech powrócił niedawno do kraju znany pianista Władysław Kędra. Filharmonia Łódzka zaprosiła artystę na recital chopinowski, który odbędzie się we wtorek, 2 kwietnia o godz. 19.30. W programie koncertu: Sonata b-moll, Fantazja f-moll, Kolysanka, Etiudy, Walce i Mazurki.

Radio

NIEDZIELA, 31 MARCA

7.10 Koncert solistów i orkiestry rozrywkowych. 7.50 „Sportowy wieczór na start”. 8.05 Przegląd prasy. 8.10 (L) Audycja muzyczna. 8.30 Muzyka dawna i kompozytorów włoskich. 9.00 Fala 56. 9.15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 9.35 Walce koncertowe. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.30 „Rozmowy krakowskie” — fragm. wspomnień. 11.00 Koncert żywych. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Melodie do tańca gra Polska Kapela. 12.50 Transmisja z indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. 13.20 Francuska muzyka operowa. 13.55 Niedzielnego magazynu dla wsi. 14.15 „Niedziela na wsi”. 15.00 Dla dzieci — aud. sl.-muz. pt. „Otwarta szkatułka”. 15.45 Marda Wood: Suita. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru. 17.00 (L) V audycja z cyklu: „Pegaz pod gazem”. 17.30 „Wesoły kramik”. 17.45 Sprawozdanie ze spotkania pilkarskiego Legii (Warszawa) — Górnik (Zabrze). 18.00 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00 „Młotkiem pięknej muzyki”. 19.30 „Na fali humoru i satyry”. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) „Muzyczny punkt usługowy” w opr. Ireny Markowskiej. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instr. J. Haralda. 21.30 „Matyskiakowe” odc. 17 pow. radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA

15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Dla dzieci — Audycja słowno-muzyczna pt. „Karuzela”. 16.05 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu zespołu Jerzego Wasilaka. 16.30 Koncert krakowskiego chóru PR. 16.50 Felieton na temat międzynarodowy. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) Utwory M. Ravela. 17.40 (L) Audycja dla dzieci. 17.55 (L) Gra zespołu Witolda Afta. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Utwory skrzypcowe. 19.20 Reportaż literacki. 19.35 Melodie rozrywkowe. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki murzyńskie. 21.00 Muzyka. 21.20 Dworzak: Koncert na wiolonczelę b-moll, op. 104. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Muzyka taneczna. 23.08 Tydzień muzyki węgierskiej.

TELEWIZJA

Niedziela, 31 marca, godz. 17

1) Polska Kronika Filmowa. 2) Koncert dziecięcy. 3) Film dla dzieci pt. „Szkarałatny kwiat”. 4) Tańce i muzyka — reż. W. 5) Film fabularny prod. francuskiej pt. „Czarownica” dow. od lat 14.

Poniedziałek, 1 kwietnia, g. 18

1) Rozmowy podsłuchane odc. 3. 2) Film fabularny prod. szwedzkiej pt. „Wesoły pensjonat”. 3) Rozmowa z prof. Brandtem.

Notatnik filmowy

„SPOTKANIA”

Hale produkcyjne łódzkiego atelier opuścił już nowy polski film „Spotkania”. Całość składa się z trzech nowel trzech polskich autorów: Makuszyńskiego, Iwaszkiewicza i Dygata. Ramę łączącą te opowiadania w całość, napisał Marek Hlasko. Film ten, reżyserowany przez St. Lenartowicza (zdjęcia M. Jahody), zajmuje się problemem niezmiennie rzadkim, rzec można egzotycznym, w naszej kinematografii — miłością!

Udział biorą m. in. Jankowska, Modrzyńska, Borowczyk, Kaniewska, Gliński, Karewicz, Bilewski, Gajda.

Film znajduje się obecnie w studium montażu.

„KAPELUSZ PANA ANATOLA”

To tytuł filmu, który wszedł właśnie do produkcji w łódzkim atelier. Scenariusz napisał Zdzisław Skowroński i Jan Rykowski, reżyseruje Jan Rykowski, operator — Bogusław Lambach.

Będzie to pierwsza po dłuższej przerwie komedia polska (ostatnią była „Irena do domu”). Ma ona

Kurs foto-amatorski

Łódzki Dom Kultury w Łodzi, ul. Traugutta 18, organizuje kurs foto-amatorski dla początkujących.

Wykłady i zaliczenia praktyczne odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godz. popołudniowych. Zapisy przyjmują i informacje udziela dział upowszechniania wiedzy ŁDK w godz. 12—17.

charakter sensacyjny, głównym motywem są przygody uczuciowej owiaty, który przypadkowo jest właścicielem kapelusza identycznego z tym, którym posługują się złodzieje, jako znakiem rozpoznawczym. Stąd mnóstwo zabawnych pomysłów. Główną rolę gra Tadeusz Fijewski.

Wieczory i odczyty

Dziś, o godz. 18, w lokalu Domu Kultury Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137, odbędzie się wieczór muzyczny poświęcony W. A. Mozartowi. W wykonaniu: Śpiew — H. Korus, fortepian — E. Plekowska, prelekcja — Z. Wierska. Bilety w cenie 3 zł do nabycia przy wejściu.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 17, w sali Ośrodka przy Al. Kościuszki 107-109, parter, red. „Trybuny Ludu”, Berezowski — korespondent tej gazety w Egipcie w czasie kampanii sueskiej — wygłosi odczyt pt. „O aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie”. Wstęp wolny.

Jutro, w lokalu DKN, ulica Piotrkowska nr 137, o godz. 19, red. W. Jądrzyński wygłosi prelekcję pt. „Problem pornografii w współczesnej prasie polskiej”. Wstęp wolny.

W poniedziałek, 1 kwietnia br., o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, prof. dr Stefan Kuczyński wygłosi odczyt pt. „Młotekstwo w dawnej Polsce”. Wstęp wolny.

Opuszczamy niezwykle gościnne Sonapat i przejeżdżamy samochodami przez pobliskie wsie, objęte programem rozwoju. Wsielamy w swej wielkości mieszkają w lepiankach. Chłop uprawia ziemię drewnianą sochą. Rząd indyjski podjął energiczne kroki, by rozwinąć rolnictwo. Pięcioletnie plany gospodarcze zmierzają do realizacji tego celu. Władze centralne i lokalne dążą przede wszystkim do podniesienia stanu oświaty na wsi. W pobliskiej wiosce zatrzymujemy się przed placem, na którym zbudowany zostanie

Nehru - Józe - bracia...

(Korespondencja własna z Indii)

budynek szkolny. Kamień węgielny kładzie Nina Andrycz-Cyrankiewiczowa.

Noe ze środy na czwartek spędziłyśmy w pociągu. Rano przybyliśmy do Nangal. Miejsca ta stała się symbolem współczesnych Indii. Tu bowiem i w pobliskiej Bhakra powstaje jedna z największych budowli nowych Indii.

W okresie dwóch blisko 5-letnich wzniesiony zostanie system potężnych tam, który służyć ma trzem celom: elektryfikacji, irygacji oraz ochronie przed powodzią. Budowa ukończona zostanie za 2 lata. Da ona 1 milion kWh energii elektrycznej i użyci 10 milionów akrów ziemi. System ten i elektrownie budowane jest przez Hindusów, którzy jednak importują z rozmaitych krajów urządzenia inwestycyjne. Polska podjęła starania o dostarczenie dla systemu energetycznego

mieszkańców. Stara stolica — Lahore znajduje się w Pakistanie, od którego dzielą nas teraz 150 km. Czandigarh jest chyba najmłodszym miastem na świecie, młodszym od naszej Nowej Huty. Pierwsze kompleksy budynków rządowych zaprojektował słynny architekt francuski, Corbusier. On również opracował plan tego rozległego miasta, liczącego obecnie 50 tys. mieszkańców, a obliczonego na co najmniej 80 tys. w przyszłości. Miasto jest zadziwiająco eksperymentem współczesnej architektury, jeżeli koncepcje architekta francuskiego przyjmą się. Szerokie ulice, daleka perspektywa, duże zielone. Kompleksy budynków o rozmaitych stylach.

W czwartek, w godzinach wieczornych, gubernator Singh i Rada Ministrów Pendżabu, wydalili obiad na cześć premiera Cyrankiewicza i jego małżonki. W tym samym dniu premier Cyrankiewicz przyjął miejscowych dziennikarzy i przedstawił im stanowisko

Polski w niektórych sprawach polityki międzynarodowej.

W piątek delegacja rządowa przybyła do starej stolicy Indii z okresu dynastii Mogolów-Agry. Dziś miasto liczy 400 tys. mieszkańców i słynie z pięknych zabytków architektury, ze wspaniałych przezroczystych szali, wyrobów z kości słoniowej i marmuru.

Po powitaniu na dworcu przez komisarza rządowego G. S. Lala, udaliśmy się do mauzoleum „Tadź Mahal”. Mauzoleum to zbudował jeden z władców dynastii Mogolów, szach Dżahan dla swej żony. Przez 22 lata stawiał tę świątynię-mauzoleum najlepszy ówczesny budowniczy Indii, 20 tys. robotników pracowało nieustannie, wyściełając płyty z białego marmuru. „Tadź Mahal” zaliczany jest do cudów świata. Jest to jeden z najciekawszych i najpiękniejszych zabytków Indii.

Szachowi Dżahanowi udało się uwiecznić pamięć swej żony, która poвила mu 14 dzieci i umarła przy 15. Nie udało mu się jednak uwiecznić swego panowania. Wkrótce po zbudowaniu „Tadź Mahalu” został on zrzucony z tronu przez własnego syna. 7 lat spędził w zbudowanej niedaleko twierdzy, z której nie było widać „Tadź Mahalu”. Legenda głosi, że zbudował on z lusterek specjalny peryskop, by móc widzieć mauzoleum swej żony.

Po zwiedzeniu mauzoleum jedziemy ulicami miasta, udekorowanego flagami polskimi i hinduskimi. Widzimy napisy: „Polak-Hindus — bracia, bracia”. W południe otrzymujemy prasę. Niemal wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły wstępne, poświęcone przyjaźni hindusko-polskiej. Prasa podkreśla również ogromne możliwości rozszerzenia stosunków handlowych między obu naszymi krajami.

RYSZARD FRELEK

Czy można adoptować własną żonę

Niemalże kłopotu mieli członkowie sądu apelacyjnego w stanie Kentucky w związku z niezwykłą sprawą, jaką ostatnio rozpatrywali. Sąd musiał orzec, czy mąż może adoptować swoją żonę.

Cała historia rozpoczęła się w 1955 roku, gdy zmarł bezdzietnie mieszkający stanu Kentucky, Robert Graybill. Przed śmiercią adoptował on swoją żonę i zapisał jej cały majątek (64 tys. dolarów), który odziedziczył po małcu. Niezwykły krok Graybilla spowodowany był przez rygorystyczną klauzulę w testamentie jego matki. Zastrzegła ona, że majątek pozostawiony przez nią synowi mogą dziedziczyć jedynie jego spadkobiercy naturalni; gdyby takich zabrakło, majątek miał być przekazany na cele charytatywne.

Po śmierci Graybilla jego żona, obecnie dziecko swego męża, przejęła cały majątek. Dalsi krewni zmarłego poculi się skrzywdzeni i zaskwestionowali w sądzie legalność testamentu. Gdy sąd najwyższy stanu Kentucky uznał ważność testamentu, krewni Graybilla złożyli apelację. W piątek sąd apelacyjny Kentucky odrzucił skargę, oświadczając, iż prawo nie wyklucza możliwości zaadoptowania żony przez męża.

Robot — nauczyciel języków

W jednej z największych amerykańskich fabryk maszyn biurowych konstruuje się obecnie model aparatu-roboty, który zastąpić ma podręcznikową metodę nauki języków. Amerykanie zamierzają również skonstruować robota, który będzie „uczyć” dzieci innych przedmiotów szkolnych, jak geografia, matematyka, fizyka itp.

W ten sposób byłby rozwiązany problem pomieszczeń szkolnych, wciąż zbyt ciasnych nawet w Ameryce. Poza tym — co na pewno przydadzą się dzieciom do gustu — robot będzie całkowicie bezstronny, nie będzie nikogo wyróżniał i nie będzie się nikogo „czepiał”. Nie trzeba jednak sądzić, że można będzie pozwać sobie na nieodrabianie lekcji. Aparat obsługujący będzie dorosła osoba i jeżeli dziecko nie nauczy się lekcji, będzie ona „nakręcać robota dopóty, dopóki uczeń nie wywiąże się ze swych zadań „śpiewając”.

Maraton rock and rollowy

We wtorek wczesnym rankiem zakończył się w Perth, stolicy stanu Zachodnia Australia, maraton rock and rollowy. Trzej jego zwycięzcy ukończyli bez przerwy 76 i pół godziny, po czym, gdy od stałego grania zepsuł się adapter, doszli do wniosku, że pobicie światowego rekordu w interesującej ich dziedzinie trzeba będzie odłożyć na kiedyś indziej.

W czasie maratonu trzej mistrzowie zdarli 9 par butów. Partnerki tancerzy, które przez kilkanaście godzin dotrzymywały im rock-and-rollowego kroku, zmieniały buty aż 4-krotnie. Rekord nieprzerwanego tańczenia wynosił podobno 108 godzin.

Naelektryzowany śnieg

W trudnych warunkach brnie przez lodowe pustynie Antarktydy grupa polarników radzieckich, która przed kilkoma tygodniami opuściła ośrodek „Mirnyj”.

Wyprawa radziecka znajduje się obecnie kilkaset kilometrów na południe od ośrodka. Na obszarze tym szaleją obecnie burze śnieżne. Widoczność jest znikoma. Termometry wskazują minus 50 stopni Celsjusza. W takiej temperaturze stalowe pręty łamie się za łada silniejszego uderzeniem. Głaz huraganem łamany śniegu elektryzuje się; w nocy można zobaczyć, jak od wyładowań elektrycznych iskry się końce stalowych przewodów przeciągnęły przez sejmologów.

Kierownik wyprawy radzieckiej, Szumskij, zdołał w tych dniach przesłać do ośrodka „Mirnyj” radiogram, iż mimo nie sprzyjającej pogody polarnicy nie przerwali swych badań.

Salvatore Dali rozczarowany obrazami szympansy Betsy

Słynny malarz — surrealista Salvatore Dali — oświadczył po obejrzeniu obrazów szympansy Betsy, że jest rozczarowany. „Spodziewałem się czegoś więcej po Betsy — powiedział malarz — myślałem, że jej obrazy są bardziej abstrakcyjne”.

Sztuka malarzka Betsy polega na bezładnym pakowaniu łapami unurzanych w farbę po płótnie rozpiętym na szalagach. Salvatore Dali oświadczył, że szympansa powinna „zmienić metodę pracy”.

Japoński pocisk kierowany wzbił się na wysokość 60... metrów

Niepomysłnie zakończyła się przeprowadzona w ostatnich dniach próba wypuszczenia pierwszego japońskiego pocisku kierowanego — „TM-R-O”. Silnik pocisku „zakrzuszył się” zaraz po starcie i „TM-R-O”, wzbiwszy się na wysokość zaledwie 60 metrów, spadł na ziemię nieodpowiednie wyrzuć.

Technicy obsługujący wyrzucili orzekli, że najprawdopodobniej zawiniło paliwo.

„TM-R-O”, wystrzelony na poligonie w prefekturze Gumma, 90 km od Tokio, jest pociskiem kierowanym zdalnie przy pomocy zespołu radiolokatorów.

W Cannes

Jędrzejowska zwycięża a Huber się kłóci

Nasza niestrudzona tenisistka Jadwiga Jędrzejowska przeżywa drugą młodość na kortach Cannes. W piątek odniosła ona tu podwójny sukces w międzynarodowym turnieju tenisowym. Wygrywała z de Chambure (Francja) 6:3, 6:2; zakwalifikowała się do finału gry pojedynczej, a mając za partnerkę Francuzkę Neqhera, pokonała w półfinale gry podwójnej parę francusko-angielską de Chambure, R. Drobny (Anglia) 5:7, 6:1, 6:1.

Na tym samym turnieju tenisowym doszło do kłótni między Dun czkiem Ulrichem i znanym u nas ze swych „wyskoków” na kortach Austriakiem Huberem. W wyniku czego ich mecz ćwierćfinałowy został przerwany. Przy stanie 6:4, 4:6, 4:3 dla Ulricha, Huber doznał kontuzji palca. Ulrich zszedł z kortu, ale na zaproszenie Hubera wrócił w celu wznowienia gry. Potem nastąpiła ostra wymiana zdań i obaj opuścili kort.

W WADZE MUSZKI Kukier (Warszawa) i Frąck (Szczecin). Był to pojedynk pełny dynamiki i temperamentu. Frąck dokonał wielkiego dzieła przeważając przez dwie rundy. W ostatnim starciu jednak „spuchł” niemilosłownie dlatego przegrał z Kukierem, który w finale zwyciężył nad Liedtkiem (wygrał walkowerem).

W WADZE KOGUCIEJ Kunc (Bydgoszcz) zwyciężył Przyłucie go (Lublin). W drugiej parze Kargier (Łódź) spotkał się z Burzyńskim (Kraków). Łodzianin boksował dobrze technicznie, ale ciosy Burzyńskiego okazały się skuteczne.

ROZPIERSKI, KONARZEWSKI i PIÓRKOWSKI sięgają po tytuły mistrzów Polski

Dzień niespodzianek na gdańskim ringu

Choć program półfinałów mistrzostw Polski w boksie przewidywał 20 walk, to jednak wiadome było z góry, że odbędzie się tylko 19 spotkań, a to ze względu na kontuzję kutnowianina — Szczepańskiego (patrz — zmiana pt. „Tragedia Szczepańskiego” — przyp. red.).

Serie walk rozpoczęły w WADZE MUSZKI Kukier (Warszawa) i Frąck (Szczecin). Był to pojedynk pełny dynamiki i temperamentu. Frąck dokonał wielkiego dzieła przeważając przez dwie rundy. W ostatnim starciu jednak „spuchł” niemilosłownie dlatego przegrał z Kukierem, który w finale zwyciężył nad Liedtkiem (wygrał walkowerem).

W WADZE KOGUCIEJ Kunc (Bydgoszcz) zwyciężył Przyłucie go (Lublin). W drugiej parze Kargier (Łódź) spotkał się z Burzyńskim (Kraków). Łodzianin boksował dobrze technicznie, ale ciosy Burzyńskiego okazały się skuteczne.

niejsze. Pierwsze dwie rundy należały do krakowianina, w trzeciej do głosu dochodził Kargier, ale nie może nadrobić straconych punktów.

W WADZE PIÓRKOWEJ spotykają się Rozpierski (Łódź) i Boczański (Warszawa). Trzy lata temu Rozpierski pokonał Boczańskiego, czy i teraz potrafi powtórzyć swój sukces? Jesteśmy świadkami pięknej walki. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej Rozpierski jest znacznie lepszy i zaczyna prowadzić, a publiczność głośno dopinguje łodzianina. Trzecia runda to wielki sukces Rozpierskiego. Zeszłoroczny mistrz Polski zostaje wyeliminowany. Sios. głosów 2:3. W drugiej parze Brychlik (Katowice) walczył z Wilkiem (Lublin). Zwyciężył Brychlik, który w finale spotkał się z Rozpierskim. Tu jednak musimy zaznaczyć, że Słazak doznał pęknięcia łuku brwiowego i nie wiadomo czy lekarz dopuści go do walki.

W WADZE LEKKIEJ zeszłoroczny mistrz Polski Milewski (Warszawa) wygrał w II rundzie przez TKO z Waleczakiem (Bydgoszcz). W drugiej parze Paździor (Warszawa) pokonał Kolaszkińskiego (Zielona Góra).

W WADZE LEKKOPÓLSREDNIEJ Kankowski (Bydgoszcz) wyeliminował Markiewicz (Gdańsk) a Konarzewski (Łódź) Pińskiego II (Szczecin). W pierwszej rundzie tej walki tempo jest słabe. Dopiero w drugiej Konarzewski rusza całą parą. Walka jest zażarta. Niepotrzebnie Konarzewski do puszcza do zwarcia, ale Piński boksuje coraz słabiej i za trzy minuty otrzymuje napomnienie. Jednogłośnie zwycięża na punkty Konarzewski.

W WADZE PÓLSREDNIEJ Lewandowski (Bydgoszcz) pokonał Pińskiego I (Szczecin) — zeszłoroczny mistrz Polski a Nowakowski (Rzeszów) — Koszałkowski (Poznań).

W WADZE LEKKOSREDNIEJ Łukasiewicz (Warszawa) wyeliminował Zaczekiewicza (Opole) a Bartosiewicz (Bydgoszcz) — Szymankowskiego (Zielona Góra).

Piętrzykowski w WADZE SREDNIEJ w pierwszej rundzie trzy razy posłał na deski Planutisa (Bydgoszcz) i wygrał przez techniczny nokaut. W drugiej parze Poleks (Gdańsk) wyeliminował Szymankowskiego (Warszawa).

Na ring wchodzi zawodnicy pierwszej pary WAGI POLCIEZKIEJ: Piórkowski (Łódź) i Michałak (Gdańsk). Łodzianin przeważa technicznie, ale zapomina o prawym sierpiu, walcząc przeważnie lewą ręką. Ciosy Michałaka są bardzo silne. Tym niemniej w pewnym momencie Piórkowski bliski jest zwycięstwa przez KO. Zwycięża jednogłośnie Piórkowski. W tej samej wadze Grzelak (Poznań) wysoko wyeliminował Dampca (Warszawa).

W CIĘŻKIEJ nadzwyczaj zażarty pojedynek stoczyli Gugiiewicz (Bydgoszcz) z Jędrzejewskim (Katowice). Zwyciężył stosunkiem głosów 4:1 Jędrzejewski. W drugiej parze Mańka (W-wa), choć znokautował Korolewicza w I rundzie, przegrał przez dyskwalifikację, bowiem nokautujący cios zadał po komendzie sędziego „stop”.

W dzisiejszych finałach spotkają się (w kolejności wag): Kukier — Liedtke, Kunc — Burzyński, Rozpierski — Brychlik, Milewski —

Paździor, Konarzewski — Kankowski, Lewandowski — Nowakowski, Łukasiewicz — Bartosiewicz, Piętrzykowski — Poleks, Piórkowski — Grzelak, Jędrzejewski — Korolewicz.

J. NIECIECKI

Rozmawiamy z Feliksem Stammem

— Komu przepowiada pan zdobycie mistrzostwa?

— Trudno jest wytypować niedzielnych mistrzów. Można co prawda wyłonić najlepszą dziesiątkę, ale nie będzie ona w całości odpowiadać tej dziesiątce, która przeprasza zostanie na ringu w Słoczin Gdańskiej mistrzowski pasami.

— Nie wiem ile jest w tym prawdy, ale słyszałem, że czynione są starania, by objął pan treningi w poznańskiej Wadzie?

— Nie mam najmniejszego zamiaru ruszać się z Bydgoszczy. Trenuję miejscową Brdę i dobrze mi jest w tym mieście.

— A co pan powie na temat wprowadzonego obecnie systemu rozgrywania mistrzostw Polski?

— Na ogół z tego rodzaju koncepcją zgadzam się. Można jedynie wprowadzić pewne drobne innowacje i wówczas, jak to się mówi, wszystko będzie grało.

Rozmawiał JA. NIE.

Tragedia Szczepańskiego

Wielka tragedia przeżył w noc z piątku na sobotę bokser z Kutna, Szczepański, któremu po zwycięskiej walce z Michałką mu siono na łuku brwiowym założyć kłamry.

Rewelacyjny ten pięściarz żył nadzieją, że mimo odniesionej kontuzji, będzie mógł spotkać się w półfinale z Liedtkiem. Niestety rana okazała się poważniejsza niż sądzili i ostatecznie kierownictwo drużyny woj. łódzkiego zmuszone zostało wycofać Szczepańskiego z dalszych walk.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 31 marca br.

ZUZEL. Trójmecz międzynarodowy z udziałem Motor Club (Wiedeń) — Legia (W-wa) — Tramwaja (Łódź), godz. 15. Plac 9 Maja.

PIEKA NOŻNA. EKS IB — Star (Starachowice) — III liga — godz. 11.30. AL. Unii 2.

RUGBY. Start (Łódź) — Start (Grodzów-Warszawa) — I liga — godz. 11. W Parku 3 Maja.

KOSZYKÓWKA. Siołem (Łódź) — Skra (W-wa) — II liga — godz. 19. W sali przy ul. Północnej 36.

PLYWANIE. DKS — AZS — drużynowe mistrzostwo Łodzi, godz. 17. na basenie MDK.

Jeszcze o małżeństwie Conolly



Nareszcie otrzymaliśmy zdjęcie z Praż. Oto fragment uroczystości ślubnych Olgi Fikotowej i Harolda Conolly. Młoda para — w środku, po prawej świadkowie — małżeństwo Emil i Dana Zatokowie.

Dziś trójmecz żużlowy w międzynarodowej obsadzie



Międzynarodowym trójmeczem z udziałem wiedeńskiego Motor Club, stołecznej Legii i łódzkiego Tramwajarza rozpocznie się w Łodzi tegoroczny sezon żużlowy. Dobór przeciwników pozwala spodziewać się, iż zawody te wypadną pod każdym względem ciekawie. Trójmecz ten wybiła się zresztą na czoło niedzielnych imprez sportowych.

Wiedeńczycy są tak dalece „zmotywowani”, iż daleką trasę Wiedeń—Łódź przebyli samochodami, wioząc z sobą oczywiście własne maszyny wyścigowe, na których będą startować.

Wśród gości wiedeńskich nie brak najlepszego ich zawodnika. Kampera, sklasyfikowanego na 8 miejscu na liście najlepszych żużlowców świata.

Zainteresowanie dzisiejszą imprezą, sądząc z ilości nabytych biletów w przedsprzedaży, jest duże. W celu uniknięcia nieporozumień, przy wejściu na tor wyścigowy, organizatorzy proszą nas o zaznaczenie, że wszystkie karty wolnego wstępu, wydane przez LKKF oraz była Rade Wojewódzka ZS Sparta, są unieważnione. Honorowane będą jedynie karty wstępu wydane przez Polski Związek Motorowy dla sędziów motorowych.

Erich Maria Remarque

(67)

Czas życia i czas śmierci

— Dobrze.

— Na pewno? Wszyscy tak mówią, a potem nikt nie przychodzi.

— Przyjdę z całą pewnością.

— Dobrze. Rozewiesz się. Stanowimy wesołe towarzystwo. Przynajmniej w mojej izbie.

Znowu popatrzyli na siebie. Nie widzieli się trzy lata, ale teraz powiedzieli sobie od razu wszystko, co można było powiedzieć.

— A więc, bywasz zdrow, Ernst.

— I ty, Karol.

Uściskali sobie ręce.

— Czy wiesz, że Siebert nie żyje? — spytał Mutzig.

— Nie.

— Poległ przed sześcioma tygodniami. Leiner też.

— Leiner? O tym także nie wiedziałem.

— Leiner i Lingen. Polegli tego samego dnia.

Brüning zwariował. Słyszaleś, że i Hollmann zginął?

— Nie.

— Bergmannowi ktoś powiedział... A więc, bywasz zdrow, Ernst! I nie zapomnij nas odwiedzić.

Mutzig pokuszył się dalej. „Mówi o zabitych jakby z pewną satysfakcją — pomyślał Graeber. — Może przynosi mu to ulgę w jego własnym nieszczęściu”. Popatrzył za nim. Noga była amputowana wysoko, pod samą pachwiną. Mutzig był kiedyś najlepszym biegaczem w klasie. Graeber nie wiedział, czy ma mu współczuć, czy zazdrościć. Mutzig miał rację: wszystko zależy od tego, co ich jeszcze czeka.

Gdy wszedł do pokoju, Elżbieta siedziała na łóżku w białym płaszczu kąpielowym, wokół głowy owinięta sobie ręcznik jak turban. Siedziała piękna i cicha, zatopiona w myślach, podobna do wielkiego, jasnego ptaka, który wleciał przez okno i odpoczywa, aby za chwilę znów odfrunąć.

— Zużyłam cały tygodniowy przydział gorącej wody — powiedziała. — To wielki luksus. Pani Lieser dopiero narobi krzyku!

— Niech sobie krzyczy. Jej ciepła woda i tak niepotrzebna. Prawdziwie hitlerowski rzadko się kąpie. Czystość to żydowski nałóg.

Graeber podszedł do okna i wyjrzał. Niebo było szare, a ulica opustoszała. W oknie naprzeciwko stał jakiś owłosiony mężczyzna w szelkach i ziewał. Z innego okna dobiegały

dźwięki fortepianu, a przenikliwy głos kobiety wywołał gamy. Graeber wpatrywał się w odkopane wejście do piwnicy i przypomniał sobie dziwny, zimny strach, który odczuł na ulicy przed sklepem z lustrem. Wzdrygnął się znowu. „Co pozbędzie? Cośkolwiek powinno zostać — pomyślał — jakaś kotwica, która czołowika trzyma, aby nie zginął i aby powrócił. Ale co? Elżbieta? Czy jest mi naprawdę bliska? Znam ją przecież od tak niedawna i znów odchodzę na długie lata. Czy mnie nie zapomni? Jak mógłbym ją zachować dla siebie, a siebie dla niej?”

Odwrocił się.

— Elżbieta, powinniśmy się pobrać.

— Pobrac? Dlaczego?

— Ponieważ to nie ma sensu; ponieważ znamy się dopiero od kilku dni i wkrótce znów będę musiał odejść; ponieważ nie wiemy, czy chcemy zostać razem, i wcale tego w tak krótkim czasie nie możemy wiedzieć. Dlatego.

— Uważasz, że powinniśmy to zrobić, ponieważ jesteśmy samotni i zrozpaczeni, i nie mamy nic więcej?

— Nie.

Milczała.

— Nie tylko dlatego — powiedział.

— Dlaczegoż więc?

Spojrzył na nią. Widział, jak oddycha. Wydawała mu się nagle całkiem obca. Pierś jej unosiła się i opadała, jej ramiona były inne

niż jego, jej ręce były inne, jej myśli, jej życie... nie rozumiałaby go, jakby też mogła, sam przecież nie rozumiał, dlaczego nagle tego zapragnął.

— Jeżeli się pobierzemy, pani Lieser nie ci już nie robi. Jako żona żołnierza będziesz chroniona.

— Doprawdy?

— Tak. — Graeber zmieszał się pod jej spojrzeniem. — Przynajmniej trochę to pomoże.

— To nie jest wystarczający powód. Z pania Lieser dam sobie radę. Małżeństwo! Zresztą nie mamy już na to czasu.

— Dlaczego nie?

— Potrzebne są przecież dokumenty, pozwolenia, świadectwo aryjskości, orzeczenie lekarskie i kto wie, co jeszcze. To potrwa tygodnie.

„Tygodnie — pomyślał Graeber. — Tak lekko to powiedziałas. Gdzie ja wtedy będę?”

— Z żołnierzami jest inaczej — oświadczył. — Słuby wojenne załatwia się szybko. W ciągu kilku dni. Tak mi mówili koledy z koszar.

— Tam ci to wpadło na myśl?

— Nie. Dopiero dzisiaj rano. Ale w koszarach często się o tym mówi. Wielu żołnierzy żeni się na urlopie. Właściwie dlaczego nie? Jeśli żołnierz frontowy bierze ślub, żona jego dostaje miesięczną rentę; dwieście marek, zdaje się. Dlaczego darować to państwu? Jeśli żołnierz nastawia głowę, niech przynajmniej otrzyma to, co mu się należy. Tobie przydadzą się te pieniądze, a tak państwo je zatrzymuje, Racja?

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik”.